Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 35. — ROK XXXVIII

PIĄTEK 6 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Sprawozdanie p. Zaleskiego.

Daremnie szukalibyśmy w ostatnich dwóch mowach p. min. Zaleskiego ustępów, wybiegajacyh poza suche sprawozdanie z działalności naszej dyplomacji w ostatnim czasie. P. minister umie opowiadać długo i szeroko o tem, co wszyscy wiemy, a więc o niepowodzeniu układów polsko-litewskich, o zwołaniu konferencji dla ograniczenia zbrojeń na luty 1932, o pracach Komitetu Europejskiego w Genewie, ale unika zarówno sformułowania tez programowych i postulatów, jak i wydawania oceny niektórych zjawisk w polityce międzynarodowej. Z tego powodu czytelnik czy słuchacz mów p. Zaleskiego dowiaduje się z nich jeszcze raz o konferencjach i układach, o których naczytał się w dziennikach, ale poza temi szczegółami nie dostrzega ani ogólnej linji w polityce ministra, ani tych niebezpieczeństw, jakiemi rozwój sytuacji międzynarodowej Polsce zagraża.

Pomijamy układy z Litwą, które wobec jawnie złej woli Litwy są bezcelowemi. Rząd kowieński jest zdecydowanym nie dopuścić Polski do żeglugi na Niemnie i do normalnych stosunków sąsiedzkich między obu państwami, a przeciw temu uporowi nie poradzi i Liga Narodów. Rozmowy o tranzycie toczą się od lat w Genewie i w Królewcu — na razie sprawa przeszła do Hagi — są one jednak beznadziejnemi.

Najwięcej mówił p. Zaleski o ostatnich debatach w Radzie Ligi nad ochroną mniejszości niemieckiej na Śląsku. Myśli ministra streszczają się w twierdzeniu, że atak p. Curtiusa, mający cele polityczne, został odpartym, gdyż Rada Ligi ani nie zażądała ustąpienia wojewody Grażyńskiego, ani nie wysłała komisji śledczej do Polski. P. Zaleski bardzo sobie ułatwia w ten sposób stwierdzenie klęski Niemiec. Podobne uchwały Rady Ligi były przecież niemożliwe już choćby wobec warunku jednomyślności każdej rezolucji Rady: ani Polska nie mogła przyjąć takich uchwał, naruszających jej honor i suwerenność, ani inne małe państwa w Radzie nie zgodziłyby się na stworzenie tak niebezpiecznego precedensu; zresztą i p. Curtius żądań tak skrajnych w swych mowach nie stawiał, wysunęła je raczej prasa niemiecka.

Zato p. Zaleski przyznał między wierszami, że Rada Ligi uwzględniła „węższe konkluzje" petycji Volksbundu. Wprawdzie nasz minister zapewnia, że pokrywają się one z tem, co rząd polski sam zrobił, ale — o ile sobie przypominamy — organy BB po wyborach zapowiadały, że żadnych nadużyć ani na Śląsku, ani w reszcie Polski nie było i żadnych kar urzędnicy i członkowie bojówek sanacyjnych nie poniosą. Nic też nie słyszymy, by np. sprawcy napadów na wiece Stronnictwa Narodowego w Warszawie lub zdemolowania Sali Strzeleckiej w Krakowie po wiecu Ch. D. zostali ukarani, a poszkodowanym wypłacono odszkodowanie. Jedynie na Śląsku kary takie wymierzono i odszkodowanie obiecano. Nie chcąc komentować złośliwie tej wyjątkowej sprawności i praworządności powyborczej władz śląskich, ograniczymy się do takiej oto konkluzji: Lepiej byłoby nie dopuścić przed wyborami do nadużyć, niż karać po wyborach urzędników i b. powstańców choćby z własnej inicjatywy, a nie na skutek interwencji p. Calondera i skarg Volksbundu.

ax.

P. P. Krzyżanowski i Lechnicki składają mandaty?

Warszawa 5. 2. (Telef. wł.). W kołach politycznych obiegała w dniu wczorajszym pogłoska, jakoby posłowie z B. B. prof. Krzyżanowski, oraz Zdzisław Lechnicki, prezes Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, złożyli mandaty. Jak wiadomo, **obaj ci posłowie nie brali udziału w głosowaniu nad wnioskiem w sprawie Brześcia. Widocznie złożenie mandatu zostało spowodowane ich stanowiskiem.** Inny jeszcze wybitny poseł z B. B., który nie głosował, to b. minister Staniewicz, który bawił w tym czasie na urlopie w Krynicy.

P. Skrzyński w Lionie

będzie mówił o bezpodstawności roszczeń niemieckich.

Warszawa, 5. 2. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym wyjechał do Paryża b. premjer Skrzyński. P. Skrzyński wygłoci w Lionie odczyt na temat aktualnych zagadnie. dotyczących Polski. P. Skrzyński **wystąpi przeciwko roszczeniom niemieckim do Pomorza i Śląska.** Odczyt będzie transmitowany przez radjo.

Szajka szpiegowska na pograniczu polsko-litewskim.

Wilno (PAT). Władze bezpieczeństwa wpadły niedawno na trop szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, która działała na pograniczu polsko-litewskiem, w rejonie powiatu grodzieńskiego. Organizacja ta utrzymywała ścisły kontakt z wywiadem litewskim. **Zaskoczeni z nienacka szpiedzy nie zdążyli zniszczyć materjału obciążającego, który wpadł w ręce władz prawie w całości.. Aresztowano 6 osób.**

Pod zarzutem działalności antypolskiej

Łódź (PAT). Pisma łódzkie donoszą, że sprawę aresztowanych członków PPS lewicy prowadzą prokurator Jan Markowski i sędzia śledczy Delnich. Po spisaniu tożsamości i dokonaniu zdjęć fotograficznych całej grupy, **osadzono oskarżonych w areszcie.** Ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że aresztowani uprawiali działalność antypolską. Wszystkim oskarżonym grozi kara z art. 101 i 102 K. K. Dzienniki zamieszczają listę nazwisk osób aresztowanych. Wśród nich znajduje się **26 znanych działaczy.**

POBORCA SKARBOWY ZASĄDZONY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

Wilno (PAT). Wczoraj przed sądem okręgowym stanął poborca skarbowy **Siedlecki**, oskarżony o sprzeniewierzenie **kilku tysięcy zł.** Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

———:: § ::———

PLOTKI O SOJUSZU WOJSKOWYM AUSTRJI Z WĘGRAMI.

Wiedeń (PAT). W związku z wiadomościami rozpowszechnianemi przez dzienniki zagraniczne o rzekomo przygotowanym sojuszu wojskowym między Austrją a Węgrami, wiedeńskie biuro korespondencyjne na podstawie informacyj ze źródeł urzędowych stwierdza, iż rokowania tego rodzaju nigdy się nie odbywały.

Sejm rozpoczął obrady nad budżetem.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym Sejm przystąpił do obrad nad budżetem. Na początku posiedzenia wynikła scysja na tle immunizowania skonfiskowanych artykułów prasowych. Marszałek zakomunikował Izbie opinję Komisji Regulaminowej, która wypowiedziała się, jak wiadomo,

przeciwko dopuszczalności immunizowania tych artykułów.

P. Zabajkiewicz stwierdził, że w uchwale Komisji Regulaminowej wzięło udział tylko 7 członków z BB, zaś 7 opuściło salę na znak protestu. P. Stan. Stroński zwrócił uwagę, że Komisja Regulaminowa wogóle nie powinna była zajmować się tą sprawą. Może o niej decydować marszałek, a gdyby nie chciał, to powinna zadecydować o sprawie Komisja Konstytucyjna, gdyż kwestja omawiana wchodzi w zakres konstytucji.

Marszałek odpowiedział, że stoi na innem stanowisku. Wprawdzie według regulaminu **może on sam decydować, ale wolał odwołać się do opinji Izby.**

P. Reger (P. P. S.) podniósł, że kwestja wynikła na tle artykułu, który został jednocześnie ogłoszony w „Naprzodzie" i w „Robotniku". Tu i tam skonfiskowano artykuł. Zgłosił on interpelację, gdy orzeczenia sądowego jeszcze nie było. Konfiskatę „Naprzodu" motywowano tem, że artykuł stanowił przedruk ze skonfiskowanego „Robotnika", tymczasem artykuł w obu pismach ukazał się jednocześnie. Chodzi o to, by

nadużycia administracji były zbadane przez Sejm.

P. Stroński Stan. domagał się dyskusji merytorycznej, na co marszałek się nie zgodził. P. Stroński Stan.: To jest rewizja konstytucji. Marszałek poddał opinję Komisji Regulaminowej pod głosowanie Izby.

Większość B. B. opinję zatwierdziła.

Marszałek Świtalski oświadczył, że nadal będzie się trzymał tej dyrektywy. P. Stroński: Niema konstytucji!

Przy dyskusji nad budżetem pierwszy przemawiał referent gen. p. Miedziński, który wyrażał się korzystnie o budżecie. P. Miedziński mówił o taktyce stronnictw opozycji i oświadczył, że Ch. D. i N. P. R. traktowały pracę ściśle rzeczowo i jakkolwiek nie we wszystkiem zgadza się z poglądami tych dwu stronnictw na budżet, to jednak podnosi, że z tej strony padały uwagi świadczące o objektywnym stosunku do budżetu, usuwającym na drugi plan momenty polityczne. Bardzo obszernie polemizował p. Miedziński z Kl. Nar., a wreszcie oświadczył, że należy

zastanowić się nad kwestją zniżki płac.

Konieczność obniżki w tej chwili jeszcze nie nastąpiła, ale już jest zrobiony wyłom, bo zrobiony został wyłom przez wprowadzenie poprawki, uprawniającej rząd do uchylenia 15% dodatku do płac funkcjonarjuszy państwowych. Dalsza możliwość została zainicjowana przez zachętę ze strony rządu, który zawiesił automatyczność awansów, które z roku na rok dają pewną różnicę w budżecie. P. Miedziński wypowiedział się dalej za obniżeniem obciążeń dodatkowych, jak samorządowych, ubezpieczeniowych, które stanowią 38% ogółu świadczeń. P. Rybarski (Kl. Nar.) podniósł, że w pracy budżetowej osiągnięto podczas sesji obecnej

rekord szybkości.

Monopole naprzykład, w których decyduje się o sumie półtoramiljardowej, referent omówił w ciągu 3 minut. Zresztą to opracowanie wogóle mija się z celem przez wprowadzenie do ustawy skarbowej artykułów 6 i 7, dających prawo przenoszenia w ramach danego ministerstwa pozycyj na inne. Budżet przestał być budżetem, a stał się w znacznym stopniu

funduszem dyspozycyjnym rządu.

P. Rybarski przechodząc następnie do tegorocznego kryzysu gospodarczego przypomniał, że min. Matuszewski w roku zeszłym przewidywał przezwyciężenie trudności gospodarczych i zapowiedział, że rok 1931 będzie już rokiem pokryzysowym, co się naturalnie nie sprawdziło. Przypomniał dalej p. Rybarski, że obecnie mówi się o ograniczeniu budżetów samorządowych, a przecież sanacja właśnie nadała ten rozmach inwestycyjny samorządom, a teraz nakłada nawet na samorządy

nowe ciężary,

jak prowadzenie meldunków i obowiązek płacenia za mieszkanie nauczycieli. Mówca występuje przeciwko zbyt wielkim funduszom dyspozycyjnym i powiada, że gdyby obóz jego był przy władzy, to takich sum dyspozycyjnych w całościby nie wydatkował.

Głos na ławach B. B.: Nie wystarczyłoby.

P. Rybarski: Nie wydatkowalibyśmy i połowy, a to dlatego, że nasza prasa żyje z prenumeraty.

W dalszym ciągu p. Rybarski występuje

przeciwko etatyzmowi,

który określa jako dążenie do wszechstronnego reglamentowania życia przez rząd, jako dążenie do panowania administracji nad życiem gospodarczem jednostki. Wytworzono obecnie atmosferę, która uniemożliwia inicjatywę i twórczość.

Rząd inaczej zachowuje się w Warszawie, inaczej w Genewie. P. Zaleski mówił w Genewie, że wszystkie nadużycia zostały wyświetlone i ukarane o ile chodzi o mniejszość niemiecką. Raport za którym głosował rząd mówi, że żadna władza nie może być nawet posądzona o udział w walkach politycznych, gdy mają charakter mniejszościowy, natomiast minister spr. wewn. oświadczył, że obowiązkiem rządu jest branie udziału w wyborach.

P. Składkowski: Nie wobec mniejszości.

P. Rybarski: A więc wobec Polaków.

Min. Składkowski: Tak jest.

Polakiewicz: Gratuluję panu. Odwołuje się pan do Ligi Narodów.

Min. Składkowski: Ukraińcy biją panu brawo.

P. Rybarski: Prawda nie zależy od tego, kto brawo bije.

Przemówienie swoje zakończył p. Rybarski odczytaniem obszernej

deklaracji w sprawie brzeskiej

Pan premjer motywował Brześć niebezpieczeństwem, jakie groziło rządowi ze strony opozycji, przyczem zabawił się w prokuratora, oskarżającego m. in. obóz narodowy o szereg czynów i zamiarów. Dla panów nic bardziej pożądanego, jak żebyśmy się wdali w spór o co, co poprzedziło Brześć, co z tego jest prawdą a co jest fałszem. To wszystko są sprawy, które trzeba będzie wyjaśnić i my tę dyskusję przeprowadzimy, tylko wątpimy, czy obóz rządzący będzie z niej zadowolony. **Gdyby nawet wszystko, czem premjer chciał obarczyć opozycję było prawdą, to czarna karta, którą Brześć zapisał w naszej historji ani trochę nie zbielała, ani na włos sprawcy i wykonawcy tego, co się działo w celach więziennych nie wyglądaliby bardziej na ludzi.**

Premjer zapowiedział, że będzie wytoczony proces. Byle na pewno, byle rychlej i byle objął wszystko i to o co ich oskarżają i okoliczności ich uwięzienia i sposób postępowania, byleby raz nareszcie przy świetle dziennem ogół polski to wszystko zobaczył. Chcecie rozsławić swoich wykonawców, podajecie ich jako lojalnie wykonujących rozkazy, dekorujecie ich, urządzacie na ich cześć przyjęcia, bierzecie sami za to wszystko, co się w Brześciu stało odpowiedzialność. Niech Polska wie, kto wydawał rozkazy i jakie. Wtedy sama oceni wartość moralną i kulturalną dzierżących władzę rozkazodawców i noszących mundury oficerskie podwładnych którzy uważali za możliwe podobne rozkazy z taką gorliwością wykonywać.

Przez oświadczenie premjera sprawa brzeska bynajmniej nie została zakończona, lecz przeniesiona na inny grunt, na którym musi się doczekać załatwienia, odpowiadającego kulturze i godności polskiego narodu.

Ciąg dalszy na str. 7-mej

O czem piszą inni?...

Student cenzorem prasy.

„Głos Narodu" został wczoraj (wraz z „Naprzodem" i „Nowym Dziennikiem") skonfiskowany za przedruk artykułu o więzieniu w Łucku, który się pojawił w sanacyjnym „Przełomie", potem został przedrukowany w katowickiej „Polonii" i odczytany w Senacie przez sen. Kopcińskiego. Położył mu kres dopiero krakowski cenzor. O tym to cenzorze pisze „Naprzód":

„Referentem prasowym krakowskiego starostwa grodzkiego, cenzorem, w którego ręku są losy dzienników krakowskich, potentatem, którego działalność znaczy się białemi plamami na kolumnach gazet wychodzących w Krakowie,

— **jest Adam Choczyński, 24-letni student III roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim.**

Ten 24-letni student zarządza konfiskaty, które sędziowie następnie zatwierdzają, a ... nawet nie zatwierdzą, to w każdym razie już się ukazały białe plamy w dzienniku. **Rola sędziów jest tu drugorzędna — rola studenta pierwszorzędna".**

Czekamy na zaprzeczenie tej sensacji!

Niezbadane są drogi...

Lecz nie tylko w Krakowie dzieją się dziwy z cenzurą prasową. Oto — pisze warszawskie „ABC" —

„w dniu 27-go stycznia b. r. numer 31 „ABC" został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. Oświadczenie p. premjera. Na drugi dzień dziennik „Nasz Przegląd" przedrukował z wyraźnem powołaniem się na „ABC" najistotniejszy ustęp skonfiskowanego artykułu bez... żadnych konsekwencyj.

W dniu 28-go stycznia b. r. numer 32 „ABC" został skonfiskowany za artykuły dr. Z. Stahla p. t. „Po brzeskiej rozprawie" i I. Pannenkowej „Inteligencja i młodzież w Rosji carskiej i sowieckiej". Na drugi dzień pułkownikowska „Gazeta Polska" przedrukowała ze skonfiskowanego artykułu dr. Stahla również najistotniejszy ustęp, a w dwa dni później katowicka „Polonia" zamieściła w całości artykuł I. Pannenkowej...".

Albowiem — zauważa melancholijnie „ABC" — niezbadane są drogi naszej cenzury prasowej...

B. B. a „pijany budżet".

P. Koskowski trafną robi w „Kurjerze Warszawskim" uwagę, że BB. jest nie tyle do „współpracy" z rządem przeznaczony, ile do „aprobowania" tego, co rząd robi... Niejeden z posłów BB jest krytycznie nastrojony, jak długo jest w Krakowie lub w Poznaniu. Ale krytycyzm znika, jak się tylko znajdzie w klubie BB. Tak będzie z nowelą rządową do ustawy antyalkoholowej... P. Koskowski przypomina wrażenie, jakie

„wywarła zgórą 20 lat temu **mowa głośnego męża stanu rosyjskiego Wittego, wygłoszona w Radzie Państwa ... przeciwko „pijanemu budżetowi".** On, Witte, twórca monopolu spirytusowego w Rosji, występował przeciwko opieraniu budżetu na strasznym nałogu mas ciemnych. Ten sam Witte zaklinał rząd i popierającą go bez zastrzeżeń Radę Państwa aby śmiało zeszły z drogi, na której końcu nie może być nic innego, tylko ciemnota i nędza.

Podobnie brzmią dziś konkluzje dziennika krakowskiego „Czasu": „Państwo musi swój budżet zwolna przestawić na inne dochody; nie może w rozpijaniu ludności widzieć głównego źródła dochodów, nie może źródła tego rozwijać i pogłębiać".

Wszelako cóż w tych rozsądnych przestrogach tkwi po nad słowa? Kiedy wypadnie głosować, cały BB rzuci swe głosy na rzecz projektu. Bo „współpraca", to przecież aprobata!"

Głowę w piasek...

Natomiast organ p. wojewody Lamota, „Dzień Pomorski" z emfazą, godną lepszej sprawy, oświadcza wszystkim krytykom naszego stanu gospodarczo-finansowego:

„Obowiązek publicystyczny każe nam tępić sztuczność przejaskrawiania sytuacji, każe nam zdzierać maskę z obłudników, rozdzierających szaty i w roli płaczek narodowych, przepowiadających gorsze czasy. Życie ekonomiczne narodu nie jest platformą dla rozrywek partyjnego pokera, chcącego się odegrać na złej konjunkturze gospodarczej.

Ci wszyscy, którzy świadomie lub nieświadomie przykładają rękę do tej haniebnej gry, działają na szkodę państwa i zdrowych sił narodu. Chcą osłabić energję i hart narodu i miast słów otuchy wlewają w usta bojowników na froncie gospodarczym, trucizną klęski".

Doskonale! Głowę w piasek, i niech będzie, co chce! Aż przyjdzie czas, że cały „interes" pęknie i wtedy się go zamknie umieściwszy napis:

„Gospodaruj, Panie Boże,
Bo sanacja już nie może".

Rozwiana iluzja co do rządu.

„Gazeta Warszawska" pisze o rozczarowaniu tych, którzy sądzili, że opozycja będzie mogła przekonać rząd o słuszności swego stanowiska w sprawie budżetu.

„Ci, którzy — tak myśleli, rozczarowali się rychło. Już sam sposób prowadzenia obrad w komisji budżetowej dowiódł, że rządowi nie idzie wcale o rzeczywistą pracę Sejmu, **ale o jak najszybsze ulegalizowanie gospodarki budżetowej na zasadzie nieograniczonych luzów.** Zatajenie sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli oraz przebieg sprawy brzeskiej dowiodły dalej, że większość sejmowa rezygnuje z prawa kontroli nad rządem, posuwając stopień zaufania aż do zamykania oczu na fakty, zupełnie wyraźnie kolidujące z obowiązującemi ustawami".

Tem ważniejszą w tych warunkach jest rola opozycji.

Styl konserwatywnych sanatorów.

Dokąd dochodzi zaciekłość sanacyjna, ... się posługuje młodzież konserwatywna, więc z t. zw. „lepszych (nawet najlepszych) domów" pochodząca... W „Dniu Polskim" jeden z tych młodzieńców na marginesie protestów brzeskich pisze, że część społeczeństwa

„**dostała obłędu, żyga inwektywami,** krzykliwie wychodzi na ulicę i gestem aktorskim drze szaty, — a pocichu ręce zaciera: takiej okazji jeszcze nei było, by pluć na swój rząd, kamienie mu pod nogi ciskać, imię Polski szargać przed swoimi i zagranicą. Pieńcie się, krzyczcie aż do utraty głosu „precz z Piłsudskim", skoro was na nic innego nie stać. Ale nie róbcie tego w imię etyki, moralności i praworządności, bo kalacie te słowa waszemi usty".

Z tego samego pisma dowiadujemy się, że „Legjon Młodych" (też sanacyjny stwór) wydał odezwę z takiemi kwiatkami:

„Uważamy was, panowie z Owupy (Obóz Wielkiej Polski) za **wrzód plugawy i cuchnący** na ciele narodu, który wycięty coprędzej być musi, by gangrena nie zniszczyła całego organizmu! **...Plujemy wam w twarz, panowie z Obwiepolu!...**"

„Dzień Polski" zauważa, że tę odezwę wydano „jedynie przez pomyłkę"... Co za delikatność! A czy także przez pomyłkę pojawiło się w „Dniu Polskim" zdanie o „obłędzie" części społeczeństwa z powodu sprawy brzeskiej... Umarli szybko jadą!

Kropka nad „i" Pórzyckiego.

„Kurjer Śląski" (organ NPR.) stawia kropkę nad „i" w procesie o „zamach" na b. premjera. Dowiedzieliśmy się — pisze — z tego procesu ciekawej rzeczy, oto, że

„**niejaki Pórzycki był głównym organizatorem tego zamachu, że wszystko przygotowywał i że obecnie jest on głównym świadkiem w tym procesie. A więc grał on w tym zamachu rolę podwójną, organizował zamach i równocześnie donosił o wszystkiem policji. I, teraz zachodzi pytanie: czy był to istotnie planowany zamach, czy była to prowokacja?**

Że proces ten nabrał szerokiego rozgłosu w świecie, świadczy, że najpoważniejsze dzienniki zagraniczne przysłały do Warszawy swoich **korespondentów".**

Postać Piusa XI.

Kiedy z conclawe w dniu 6 lutego 1922 r. wyszedł Papieżem arcybiskup Medjolanu, kard. Achilles Ratti, szeroka opinja dopatrywała się w tym wyborze jakiegoś wydarzenia niededwie pomyłki... Czy pracownik naukowy, badacz minionych wieków, bibljotekarz, któremu młodość i wiek dojrzały upłynęły w towarzystwie ksiąg i to ksiąg starych, podoła obowiązkom Głowy Kościoła, zwłaszcza w okresie tak niebezpiecznym i trudnym, jak okres po wojnie, — pytano się w rozmowach prywatnych i nawet publicznie w prasie. Taki „Temps" paryski, zresztą wcale nie zelant katolicki, nie krył się ze swoim sceptycyzmem na tym punkcie, choć lojalnie podkreślał wybitną inteligencję i szlachetność nowego Papieża.

Czas rozwiał te i inne wątpliwości. „Bibljotekarz" okazał się znakomitym Papieżem; a przeszłość pracownika naukowego wcale Go nie odcięła od wiedzy życia. Pius XI. rządzi w całem tego słowa znaczeniu i nie lubi się wyręczać. Pius XI. bierze w swych encyklikach jeden problem aktualny za drugim jako temat swych rozważań i oświetla go jakby się bez bez przerwy obracał wśród ludzi mających krew i ciało, a rozwiązuje zawsze z tą bystrością, którą mu dały studja naukowe i gruntowne badania przeszłości. Ile w tem jest „pomocy z góry", którą teologja katolicka nazywa „łaską stanu" (gratia status), a ile działania indywidualności, wie tylko Bóg. Wierni widzą skutki, a te są imponujące,

Cechuje Piusa XI. w jego działaniu **stanowczość i zdecydowanie,** które zadziwia ludzi przyzwyczajonych przez katolickie nawet publikacje widzieć w Papieżu „Czcigodnego Starca", który tylko błogosławi. Zadziwił świat stanowczością i żywotnością, kiedy przed paroma laty do Rzymu sprowadził 6 chińskich kapłanów i sam ich na biskupów konsekrował. Zadziwił jeszcze bardziej, kiedy w osobnej encyklice pracę misyjną rozkazał oprzeć na hierarchji z tubylczej ludności, otwierając w ten sposób nowy naprawdę okres rozwoju misyj katolickich. I prawie zaskoczeniem było dla świata spieszne podpisanie traktatów laterańskich, przecinających zdecydowanie „kwestję rzymską". Podobne wrażenie w Polsce sprawił szybkiem zawarciem konkordatu w r. 1925.

Na ustach wszystkich jest jeszcze ostatnia encyklika Piusa XI.. poświęcona małżeństwu i rodzinie, zaczynająca się od słów „Casti connubii". Jak poprzednio wymienione wystąpienia Piusa XI. noszą na sobie cechy przedewszystkiem śmiałości, zdecydowania i stanowczości, tak to ostatnie wyróżnia się od innych w pierwszym rzędzie **głęboką znajomością życia...** Nie jest Mu obcym smutny dzisiejszy stan życia rodzinnego burzonego przez rozwiązłość. Dlatego nawołuje do ścisłego przestrzegania zasad moralności rodzinnej i ustala je. Równocześnie jednak z całym naciskiem podnosi, że dla normalnego i zdrowego życia rodzinnego potrzeba odpowiednich warunków materjalnych, trzeba — pisze —

„aby każdy ojciec rodziny mógł mieć tyle, ile potrzebuje na utrzymanie siebie, swojej żony i swoich dzieci w stosunku do swego społecznego i obywatelskiego stanowiska".

Obowiązkom rodziny bowiem odpowiadają prawa.

Od lat 9 przemawia Pius XI. z wyżyn watykańskiego wzgórza, oświetlając za każdym razem, któreś z najaktualniejszych zagadnień (pokój, rodzina, nacjonalizm) ludzkości, lub Kościoła (misje, unja ze Wschodem, życie wewnętrzne). Miejmy nadzieję, że jeszcze niejeden raz Jego głos usłyszymy, równie jak tamte, stanowczy i równie życiowo praktyczny... Za parę miesięcy będziemy obchodzili **40-tą rocznicę wydania encykliki „Rerum Novarum".** Jesteśmy przekonani, że Pius XI. skorzysta z tej okazji, ażeby światu katolickiemu przypomnieć zapomniane i zlekceważone idee Leona XIII., i żeby podać nowe, dostosowane do naszych warunków zasady katolickiej etyki społeczno-gospodarczej. Potrzebuje ich świat bardziej, niż kiedykolwiek. Potrzebują ich przedewszystkiem sami katolicy, którzy pogardziwszy wskazaniami Leona XIII., stoją dziś bezradni wobec zagadnienia ustroju gospodarczo-społecznego.

B. minister sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej, protestant, **prof. Bredt,** opowiada, że przy układaniu konstytucji wejmarskiej w r. 1919 wiele bardzo skorzystała komisja z encyklik Leona XIII. o państwie. Już dziś można powiedzieć, że z encyklik Piusa XI. korzysta cały dziś świat. Coraz bardziej i prawdziwiej staje się Papież Głową Chrześcijaństwa i „mocarstwem moralnem"...

Niech Go więc Opatrzność chroni i niech Mu Swych błogosławieństw użycza. O to modlą się w rocznicę Jego wyboru katolicy,

W. Z.

„Dzieła miłosierdzia są obowiązkiem ludzi bogatych".

AKTUALNY LIST PASTERSKI KS. KARD. KAKOWSKIEGO.

Ks. Kard. Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski wydał list pasterski, poruszając w nim aktualny temat **„O miłosierdziu chrześcijańskiem w Akcji katolickiej",** w którym nawoływa wiernych nietylko do rozmyślania i odrodzenia wewnętrznego przed dniami Wielkiego Postu, ale i **wzywa do czynu Chrystusowego.**

Przed duszą chrześcijańską stawia Arcypasterz zbolałego niedolą ludzką Boskiego Zbawcę, przypomina Jego okrzyk współczucia: „Żal mi ludu..., bo nie mają coby jedli" (Mat. 15 32). I powtarza za Chrystusem: „I mnie żal tych wszystkich, co cierpią biedę i nędzę".

Dostojny Arcypasterz, przystępując do budowy „Domu katolickiego" i planowanej Akcji katolickiej, wskazuje w swym liście pasterskim na jeden z naczelnych celów tej Akcji — **na miłosierdzie chrześcijańskie,** ujęte w pewien system i dostosowane do dzisiejszych potrzeb. W głębokiej treści listu znajdujemy prawdziwe pojęcie miłosierdzia według myśli Chrystusowej w odróżnieniu od fałszywej filantropji. W historycznym obrazie zaznajamiamy się z pojęciem miłosierdzia u pogan i żydów. Na tle porównania z temi pojęciami widzimy, że dopiero wraz z nauką Chrystusa Pana zabłysło **nad światem w całej pełni słońce miłości bliźniego i miłosierdzia,** dla ludzkości nastała nowa era...

Opierając się na kategorycznych nakazach Chrystusa Pana, przypominając przypowieści, zwraca uwagę, że **dzieła miłosierdzia są obo-**
jak np. o Łazarzu i bogaczu, Ks. Kardynał
wiązkiem ludzi bogatych.

W czasach obecnych w myśl wskazań Stolicy Świętej ma być prowadzona dobroczynność w ramach Akcji katolickiej. Obok kapłanów do tej akcji mają stanąć zastępy świeckich katolików, **akcja ma być planowa i należycie zorganizowana.**

Do takiej, zorganizowanej dobroczynnej akcji katolickiej wzywa Dostojny Arcypasterz kapłanów, zakony, osoby zamożne jak również uboższe warstwy wiejskie i miejskie, gdyż zazwyczaj na drobnych ofiarach opiera się byt większości instytucyj dobroczynnych. Przypomina Arcypasterz uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała. Wreszcie zwracając się do ubogich, upomina ich, aby **nie oddawali się rozpaczy, nienawiści w stosunku do zamożniejszych,** ale z ufnością w miłosierdzie Boże i ludzkie **czekali na poprawę swego losu.**

———oOo———

Min. Benesz przeciw powrotowi Habsburgów.

„Paris-Midi" urządził ankietę wśród polityków na temat powrotu Habsburgów do Budapesztu. Wziął w niej m. in. udział i min. Benesz. Czeski minister spraw zagranicznych oświadczył., że **„Mała Ententa nie może się zgodzić na powrót Habsburgów".** Powrót ten bowiem — mówi p. Benesz — byłby początkiem wojny. **„Przysięga** — mówił dalej — **Habsburgów zawiera zobowiązanie do odnowienia dawnej monarchji",** z czem stoi w związku propaganda za rewizją traktatu z Trianon.

Propaganda ta — są to słowa p. Benesza — posługuje się argumentem, że — zlikwidowano jedną „Alzację", a stworzono trzy nowe, mianowicie mniejszości węgierskie w Czechosłowacji, w Jugosławji i w Rumunji. Jest to przesada. Liczba Węgrów mieszkających w tych trzech państwach nie jest tak wysoka, jak podają w Budapeszcie. Przesada pochodzi stąd, że **Budapeszt stoi na stanowisku statystyk z r. 1910, gdy stosunki po wojnie uległy zmianie.** I tak na podstawie spisów ludności z r. 1920. Czechosłowacja liczyła nie 1.070.772 Węgrów, jak twierdzi Budapeszt, ale 745.431, Rumunja nie 1.641.000, ale 1.357.000; Jugosławja liczy 460 tys.... Nie jest to idealne rozwiązanie sprawy narodowościowej w środkowej Europie, ale „idealne" rozwiązanie nie jest tu w ogóle możliwe. Konferencja pokojowa starała się znaleźć rozwiązanie, któreby odpowiadało i moralnym i gospodarczym potrzebom ludności. Lepszego na razie niema.

———oOo———

Oustric i Salzman.

Jeden z naszych czytelników wyraża przypuszczenie, że głośny bankier paryski Oustric (czyta się: Ustric), który przekupił kilkunastu wybitnych polityków francuskich, jest żydem galicyjskim i pochodzi z Ustrzyk. Nie dziwilibyśmy się, gdyby domysł ten okazał się prawdziwym, takie bowiem typy francuskich lub niemieckich spekulantów bez skrupułu rekrutują się przeważnie z pośród emigrantów z Drohobycza, Ustrzyk lub Brodów. Przed komisją śledczą badającą skandal Oustrica, zeznawał onegdaj niejaki Sarowicz. Okazało się, że nie

kto inny, ale ten Sarowicz zaznajomił ze sobą obu głównych spekulantów: Oustrica i Włocha Gualina. Okazało się ponadto, że Sarowicz nazywa się właściwie Mojżesz Salzman i że jest żydem rumuńskim, który z powodu wyroku skazującego go za dezercję, musiał opuścić Rumunję. Sarowicz tłumaczył się, że dlatego zmienił nazwisko, ponieważ jego metryka spłonęła w czasie pożaru w Budapeszcie.

Bardzo być może, że owa rozmowa między trzema „finansistami“, Oustricem, Gualino i Salzmanem odbywała się w żargonie! Wynik tej rozmowy jest dzisiaj taki, że obywatele francuscy stracili oszczędności na wiele miljonów, a b. ministrowie i deputowani pójdą pod sąd za branie od Oustrica łapówek i ułatwianie mu oszukańczej działalności.

Na ziemiach Rzpltej

Magistrat Łodzi przeciw b. radnemu.

Za honorową pracę wziął pieniądze, które musi zwrócić!

Sąd łódzki rozpatrywał onegdaj ciekawą sprawę z **powództwa m. Łodzi** przeciwko elektrowni i **b. radnemu Andrzejakowi o sumę 50.598 zł.**, wypłaconych Andrzejakowi z tytułu jego czynności w zarządzie elektrowni z ramienia Magistratu. Powództwo domagało się zasądzenia solidarnie od elektrowni i p. Andrzejaka tej sumy na mocy uchwały rady miejskiej i deklaracji, którą p. **Andrzejak podpisał** i według której zgodził się, by należne mu za udział w posiedzeniach zarządu elektrowni pieniądze, przelano do kasy miejskiej. Elektrownia tymczasem wypłaciła te pieniądze radnemu Andrzejakowi, który naturalnie **zagarnał je dla siebie**. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że Andrzejak był członkiem P. P. S. i owe pieniądze miał przelać do kasy partji P. P. S. Wolał jednak **z partji wystąpić, a pieniądze zatrzymać.**

Rzecznik magistratu udowodnił w toku rozprawy że praca p. Andrzejaka powinna była być honorowa, więc sąd ogłosił wyrok, zasądzający od p. Andrzejaka na rzecz **łódzkiej gminy miejskiej sumę 50.598 zł. z procentami.**

W Brześciu spłonęło kino.

W dn. 4 b. m. w godzinach rannych wybuchnął **w Brześciu nad Bugiem** wielki pożar przy ul. Dąbrowskiego. Pastwą ognia padła znaczna część domu, mieszczącego **kino „Koalicja“**, oraz szereg sklepów. Straty wynoszą około 500.000 zł. Śledztwo, celem ustalenia przyczyny pożaru, w toku.

———ooo———

Zniżka cen w uzdrowiskach.

Z Warszawy donoszą, że departament zdrowia nosi się z zamiarem **obniżki cen w szpitalach oraz uzdrowiskach państwowych.** Obniżka opłat w uzdrowiskach wyniesie najprawdopodobniej od 10 do 15 procent.

Rozwiązanie rady m. w Druskiennikach

Rozporządzeniem władz administracyjnych została **rozwiązana Rada miejska m. Druskiennik.** Dekret wyznacza **nowe wybory na dzień 22 b. m.** Przewodniczącym Komisji Wyborczej mianowany został sędzia Biały.

Sowieckie wilki grasują w Polsce.

W związku z silnemi mrozami ostatnich dni pojawiły się **w powiecie wileńskim wększe stada wlków**, które przybyły z pogranicza sowieckiego. Zgłodniałe zwierzęta całemi stadami **nachodzą osiedla ludzkie, porywając inwentarz.** Podczas dwu wielkich obław zabito ogółem 47 wilków.

B. poseł „Unda“ A. Wisłocki

Skazany na 2 lata więzienia.

Przed sądem **w Równem** stanął b. poseł „Unda“, b. więzień brzeski **Aleksander Wisłocki.**

Po opuszczeniu twierdzy w Brześciu, został przewieziony do więzienia we Lwowie i Złoczowie, poczem dostawiono go sądowi w Równem.

Wytoczono mu sprawę o przemówienia na wiecach, w których — według aktu oskarżenia — napadał na „państwo i władze polskie“.

Po całodziennej rozprawie zapadł wyrok, **skazujący Wisłockiego na dwa lata ciężkiego więzienia.**

Lekkomyślny czyn radjoamatora

okupiony życiem.

W Michałkowicach w pow. katowickim padł onegdaj śmiertelną ofiarą własnej lekkomyślności 14-letni uczeń Wilinowski. Słuchając audycji radjowej na zmontowanym własnemi siłami aparacie, zasilanym prądem elektrycznym z kontaktu, Wilinowski **włożył do ust jeden z przewodów**, celem otrzymania lepszego odbioru. W pewnym momencie **silniejszy prąd poranił go** i nieostrożny amator runął martwy na ziemię.

„Złota Praga.

List z nad Weltawy. — Miasto reklam i samochodów. — Inwazja „cudotwórców“.

Wygodnie i szeroko rozsiadła się złota Praga w lodowym fotelu Weltawy. Głowę królewską wsparła na Hradczynie i wzrokiem, w którym przebłyskuje pobłażliwość spogląda na serce miasta, skąpane w szarzyźnie dnia mglistego, bezbarwnego, spogląda na ludzi i ulice, tworzące bezkształtną masę, rozkrzyczaną, zamkniętą w sieć jezdni i szlaków elektrycznej kolei — i uśmiecha się dziwnie tajemniczo. Powoli gaśnie zachmurzona latarnia zimowego słońca i w serce miasta spływa zmrok wieczorny. I naraz wypowiada mu wojnę tysiące świateł elektrycznych. Z wspaniałych i bogatych witryn wystawowych, z dachów gigantycznych gmachów, z transparentów żywych dzienników, z podziemi, ze wszystkich niemal stron wytryskują fontanny reklam świetlnych, płomieniste rakiety hieroglificznych znaków, z za których prześwieca żałosna, kryzysem gospodarczym wykrzywiona twarz bożka Merkurego. Krzyk napełnia miasto. W lejach ulic przewala się tłum wielotysięczny, jezdniami szybują auta, tramwaje, motocykle, dorożki i autobusy, gwiżdżą sygnały i klaksony, monotonnym głosem wyśpiewują kolporterzy i handlarze uliczni. A ponad całym tym nieokiełzanym zgiełkiem wielkiego, miljonowego bilsko miasta, unosi się wątła, lecz potęgi i szacunku pełna „pałeczka“ policjanta, który z wysepki swej, rzuconej na krzyżownicach ulic, kieruje miljonami nóg, tysiącami pojazdów. W źrenicach „człowieka z wysepki“ błyszczy stalowa energja i chłodny spokój. Jak automat nabity prądem prawa wytycza maszynom nowe drogi. On jest w dzień i w nocy niepodzielnym władcą miasta, któremu dyktuje swoje żelazne prawo. On błyskawicznym swym wzrokiem, wyprowadza w ciągu jednaj minuty setki aut ze splątanego węzła ulic.

Interesującą stroną każdego wielk. miasta, są różnego rodzaju „cudotwórcy“, fakirzy i magicy, wywołujący nie tyle cuda, ile brzęczącą monetę z kieszeni naiwnych. Przy jednej z uliczek Pragi rozbił swój podróżny „wigwam“ fakir. Mimo zimna rozebrany jest do połowy. Z przejęciem gryzie flaszki i kieliszki, a wyszukane te potrawy zapija atramentem i amoniakiem.

Obok znów sensację budzi jasnowidząca, która przepowiada poczciwym ludziom przyszłość „z pod ciemnej gwiazdy“. W r. 1935 będzie koniec świata i umarli będą wstawali z grobów. Ciemność zapanuje nad ziemią, że nie poznacie ani domów swoich, ani krewnych, ani znajomych. Zanim jednak spotka was to nieszczęście, spieszcie do słynnej wróżki Temidy Knotek, która udzieli wam rady, jak zabezpieczyć się możecie przed końcem końców. I ludziska poczciwe zapytują lękliwym szeptem o adres Temidy Knotek, która pod czarną opończą ryczy ze śmiechu...

———ooo———

10-letni wydawca pisma i 14-letnia redaktorka.

A przecież i w krainie wszelkich możliwości, w Stanach Zjednoczonych, spotyka się czasem zjawiska i zdarzenia, które zadziwiają. Do tych należy bezsprzecznie „Douglaston Weekly“, pismo tygodniowe, wychodzące w miasteczku Douglaston, w stanie New Jork. Nie tylko to zresztą zadziwia, ale i fakt, że wydawcą pisma jest 10-letni chłopiec, a redaktorką 14-letnia jego siostra. **Miasteczko zaś liczy około 600 mieszkańców.**

Założenie dziennika w tem miasteczku, było już od dłuższego czasu pragnieniem poważniejszych obywateli. I skończyłoby się prawdopodobnie na pragnieniu, gdyby myśli ich nie zrealizował 10-letni Charles Bacon i jego siostra. W pobliskim N. Jorku zakontraktował tanią drukarnię, która właśnie z powodu braku zamówień, miała być zamknięta, wraz z siostrą przygotował pierwszy numer, puścił go i przy pomocy siostry rozsprzedał. Pierwszy numer tego pisma zawierał 4 strony po 2 szpalty i zapełniony był cały tekstem. Piąty numer pisma posiadał już tylko 5 szpalt tekstu, a 3 szpalty ogłoszeń.

Na czele redakcji stoi Marcia Bacon. Prowadzi ona swój dział z wielkim sprytem i rozsądkiem. Najwięcej miejsca zajmują **krótkie opowiadania i nowele.** Dość dużo miejsca poświęca się wiadomościom towarzyskim. Kto się z kim żeni, w którym domu przyszło na świat dziecko i t. p.

Pan wydawca jest zadowolony ze swego zawodu, tylko narzeka na swych młodych współpracowników, którzy podobno garną się chętnie do pracy, jeśli nie ma zabawy. O przedsiębiorczości wydawcy świadczy kilkanaście tysięcy dolarów, odłożonych przez niego w tamtejszej filji National Banku.

Z całego świata.

Radjostacja watykańska uruchomiona.

Onegdaj odbyły się pierwsze próby audycyj radjostacji watykańskiej. Celem zbadania, czy audycje są dobrze słyszane, **nawiązano specjalnie kontakt ze stacjami w Buenos Aires** (Argentyna), **Montrealu** (Kanada), **Bombayu** (Indje), **Capetown** (Afryka Południ.) i **Sydney** (Australja).

Transmisji w języku włoskim dokonał osobiście kierownik stacji, O. Gianfranceschi, a w języku angielskim — senator Marconi. O. Gianfranceschi odczytał komunikaty Papieskiej Akademji Nauk i zakończył lekturę słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Marconi udzielał szczegółowych informacyj technicznych o radjostacji watykańskiej. Pozatem transmitowane były marsz papieski oraz śpiewy gregorjańskie w wykonaniu benedyktynów z opactwa Solesmes.

Radjostacja watykańska ma inicjały HVJ. Dwie pierwsze litery zostały zaproponowane przez międzynarodowy urząd radjowy i są początkowemi literami angielskiego wyrazu „holysee“ (Stolica Święta) oraz wyraz „Watykan“; trzecią wybrał osobiście Ojciec św., jako inicjał łacińskiego imienia Jezus.

Japoński parowiec w Gdańsku

zabiera węgiel polski dla Włoch.

Do portu **gdańskiego** zawinął bardzo rzadki gość, a mianowicie **parowiec japoński „Yoko Maru“** o pojemności 7.200 rej. ton, którego portem macierzystym jest Kobe. Parowiec jest własnością jednego z największych towarzystw okrętowych, które wysłało po raz pierwszy jeden ze swych parowców w podróż po Bałtyku. **„Yoko Maru“ ładuje w porcie gdańskim 10.000 ton węgla polskiego dla Włoch.**

PRZEMYT POBOROWYCH DO NIEMIEC.

W Bolesławcu, na granicy polsko-niemieckiej, policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki, **trudniącej się przemycaniem poborowych z Polski do Niemiec.** Na czele bandy stali mieszkańcy wsi Chotynin: J. Majchrzak i Antonina Gruszka. Pobierali oni **od każdej przemyconej osoby 60 złotych.** Przemytników **uwięziono.**

Wyrok na nieletnich morderców w Berlinie

Poniewczasie okazują skruchę.

W procesie przeciw trójce młodocianych uczestników zamordowania zegarmistrza Ulbricha zapadł wyrok. Główny obwiniony woźnica Stolpe, który udusił rękoma zegarmistrza, **został za dokonanie mordu skazany na karę śmierci.** Drugi chłopak, Bensinger za współudział w morderstwie otrzymał **karę 6 lat i 3 miesiące więzienia.** 16-letnia Lischen Neuman, która namówiła obu do zbrodni, celem zdobycia pieniędzy na łakocie i kino, została skazana **na 8 lat i 2 miesiące więziena.**

Właściwie Neumanówna winna była być sądzona przez sąd dla nieletnich i najwyższa kara, która jej groziła, wynosiła 10 lat. Przed wydaniem wyroku, przewodniczący zwrócił uwagę wszystkich oskarżonych, że mają prawo zabrać głos i raz jeszcze wypowiedzieć się. **Stolpe i Besinger jednobrzmiące złożyli oświadczenie: „Żałuję tego, co zrobiłem“.** Gdy przewodniczący zwrócił się do Neumanówny, odparła: **„I ja także żałuję, panie dyrektorze“.** Po 41 godzinnych naradach, sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych.

Port Napier zmieciony z powierzchni ziemi.

Według ostatnich wiadomości, nadchodzących z Nowej Zelandji, objętej trzęsieniem ziemi, port Napier podzielił los innych miejscowości, które znikły pod powierzchnią ziemi. Domy w tem mieście leżą w gruzach. Mieszkańcy błąkają się po okolicy. **Ani jeden budynek nie ocalał.** Ponieważ miasto położone było na zboczu górskiem, **domy położone wyżej waliły się na stojące niżej**, co powiekszało jeszcze grozę położenia. Wstrząsy podziemne następowały w kierunku dokładnie pionowym. **Znaczna przestrzeń ziemi podniosła się w górę, poczem po silnym wstrząsie zapadła się, grzebiąc domy i ludzi.** Liczba ofiar nie jest jeszcze znana, ponieważ bezustannie trwają poszukiwania zaginionych. Wiele ofiar znajduje się pod gruzami.

NIEZŁĄ UCZTĘ WESELNĄ

wyprawił pod Debreczynem, na Węgrzech, bogaty sołtys. Brało w niej udział 1.000 zaproszonych gości, którzy spożyli: całego wołu, trzy wieprze, 500 kur, 200 zajęcy i wypili — 3.000 litrów wina. Apetycik — wcale, wcale!

Pius XI. i matka.

Obecny Papież urodził się w Desio, miasteczku oddalonem o 2 mile od Medjolanu, dn. 31 maja 1857 r. Na chrzcie św. otrzymał imiona Ambrożego, Damiana, Achillesa. Ojciec jego Franciszek Ratti był zarzadcą przędzalni braci Contich. Młody Achilles Ratti wychował się w szczęśliwej i pogodnej atmosferze rodzinnej, mimo, że rodzice jego nigdy nie byli bogatymi. Matka pobożna, prosta, oszczędna, była wzorem dobroci. Jej to przyszły Papież poświęcił jedną ze swych prac historycznych: **„Tobie, Matko cnót rzadkich i starodawnych, w dzień Twych imienin, z błogą myślą, że może za lat wiele jakiś uczony znajdzie, czytając na tej karcie imię Twoje, świadectwo czci synowskiej dla Ciebie“.**

Posąg Hermesa w Grecji zagrożony.

Południowo zachodnie dzielnice Grecji zostały nawiedzone ostatnio silnemi ulewami, skutkiem których rzeki powystępowały z brzegów. Tak silnej powodzi dawno nie pamiętają w Grecji. Wiele okolic zostało zalanych a innym grozi zatopienie. **Szczególniej poważną jest sytuacja w mieście Olimpja**, gdzie powódź grozi zalaniem i zniszczeniem wielu dzieł sztuki. Zagrożona jest również słynna rzeźba Praksytelesa, przedstawiająca Hermesa. Pozatem w innych miastach również woda grozi uszkodzeniem całego szeregu budynków i rzeźb pozostałych w spuściźnie po starożytnych Grekach. Straty dotychczas są znaczne. Akcja ratownicza zorganizowana energicznie nie może jednak nadążyć z pomocą, **gdyż coraz nowe okolice ulegają zalaniu.**

Stany Zjed. upodobniają się do Chin.

Donoszą z Waszyngtonu, że demokratyczny senator Caravay oświadczył onegdaj w senacie, iż **w Stanach Zjednoczonych ginie z głodu codziennie 1.000 osób.** Mówca zaatakował republikan, zarzucając im, że wzbraniają się kontynuować akcję ratunkową.

Wampir z Duesseldorfu w akcie oskarżenia.

Z Duesseldorfu donoszą, że akt oskarżenia przeciwko „wampirowi z Duesseldorfu“ Kuertenowi jest już wygotowany. Zarzuca on Kuertenowi dziewięć morderstw, w tem 8 kobiet, jednego mężczyznę i 7 usiłowanych morderstw. Inne przypisane mu zbrodnie, nie zostały poparte dostatecznemi dowodami. Termin rozprawy nie jest narazie wyznaczony.

Niemiłe skutki przesądu załogi okrętowej.

Wychodzący w Sydney, w Australji dziennik „Sidney Sun“ donosi, że parowiec towarowy „Cabarita“ miał pod pokładem, jako towar, wiele pustych trumien. Załoga okrętu kierowana przesadnym strachem, wyrzuciła wszystkie trumny do morza, gdy okręt znajdował się daleko od brzegów lądu. Czyn swój załoga tłomaczyła przesądem, że nie należy przewozić pustych trumien, gdyż wtedy okręt napewno ulegnie rozbiciu. Innego jednak zdania był sąd miejscowy, który skazał marynarzy na zapłacenie kosztów, jakie wynosiło nabycie tych trumien przez przedsiębiorcę, przewożącego je przez ocean.

Pokojowa nagroda dla... Sowietów.

Komunistyczna frakcja szwedzkiego Rigsdagu (parlamentu) zwróciła się do komitetu nagród Nobla z prośbą o zebranie się na specjalną konferencję w celu omówienia sprawy przyznania nagrody za pracę pokojową... Sowietom. **Projekt komunistów wywołał wielka sensację w całej prasie skandynawskiej** i uważany jest za „niedźwiedzią przysługę“ zbrojącym się ciągle Sowietom, lub żart, który powstał na tle niezainteresowania się sprawami sowieckiemi szwedzkich teoretyków komunizmu.

WIELKIE OSZUSTWA W SOWIETACH.

Z za kordonu sowieckiego nadchodzą wiadomości o ujawnieniu olbrzymich nadużyć popełnionych przez urzędników sowieckich, pracujących przy przeprowadzaniu kolektywizacji w okręgu bobrujskim. Podczas rewizji okazało się, że kierownicy biura dostarczali najgorszego gatunku maszyn, jak również ziarno, które nie nadawało się do siewu. Straty spowodowane tego rodzaju manipulacjami sięgają trzech miljonów rubli. Wśród personelu przeprowadzono liczne aresztowania. 16 z nich grozi kara śmierci.

37 STOPNI MROZU W N. JORKU.

Stany Nowy Jork i Nowa Anglja zostały ostatnio nawiedzone falą strasznych mrozów. W niektórych miejscach temperatura spadła do 37 stopni Celsjusza poniżej zera.

WIERSZOWANE PRZEMÓWIENIE W PARLAMENCIE.

W tych dniach, przy omawianiu budżetu na rok bieżący, nowy poseł do parlamentu szwedzkiego, komunista Turk Nerman, wygłosił swe pierwsze przemówienie. Ku zdumieniu całej Izby mowa ta została wypowiedziana wierszem.

Literatura i kino.

Pola Negri o sobie.

Czytamy w zagranicznych dziennikach najnowszy wywiad z Polą Negri. Ciekawe są obecnie zwierzenia tej zmierzchającej gwiazdy, która straciwszy grunt pod nogami w Ameryce, robi furorę w Londynie.

Nasza rodaczka głośno przyznaje się teraz do polskości i opowiada o świetnościach swego rodu. „Podczas rewolucji polskiej, rodzina straciła cały majątek“ — powiada. Stąd też od 14-go roku życia musiała pracować.

„Moja matka i patronat nad domem sierót w Polsce, gdzie 120 dzieci utrzymywanych jest wspólnie przeze mnie i księżnę Elżbietę Radziwiłłową — oto właściwa treść mojego życia“.

Co do tego domu sierót, to nie podała bliższego adresu. Ale to szlachetne zwierzenie powtórzy za prasą londyńską prasa francuska, niemiecka i polska. Będą się wszyscy wzruszali dobroczynnością gwiazdy polskiej.

Rzeczywistość jednak trochę inaczej wygląda... Zawezwani przez troskliwego impresarja Poli reporterzy notują każde słowo interesującego wywiadu.

„Po śmierci bliskiej mi osoby“...

„Czyżby Valentino“? — pyta reporter z dyskretnym uśmiechem.

Pola Negri wzdycha: — „Ach, żadnych imion! Miłość umarła dla mojej sztuki, dla mojej matki... i dla zakładu sierót, który utrzymuję wspólnie z księżną Radziwiłłową“.

Czyż nie przyjemnie czyta się takie wzruszające słowa?

Zborowski w literaturze.

Postać szlacheckiego rebeljanta, Samuela Zborowskiego, straconego pod toporem z rozkazu Batorego, nęciła oddawna pisarzy polskich. W jednem z pism czytamy rozprawkę na temat Samuela Zborowskiego, jako literackiego motywu. Następujący pisarze polscy zajmowali się Zborowskim w swoich utworach: **Mickiewicz, Słowacki, Hoffmanowa, Wiślicki, Rzewuski, Dzierzkowski, Łętowski, Jakubowski, Groza, Chamiec, Szujski, Kraszewski** (dwukrotnie), **Zapolska, Andruszewski, Rydel, Wyspiański, Żeromski i Goetel.**

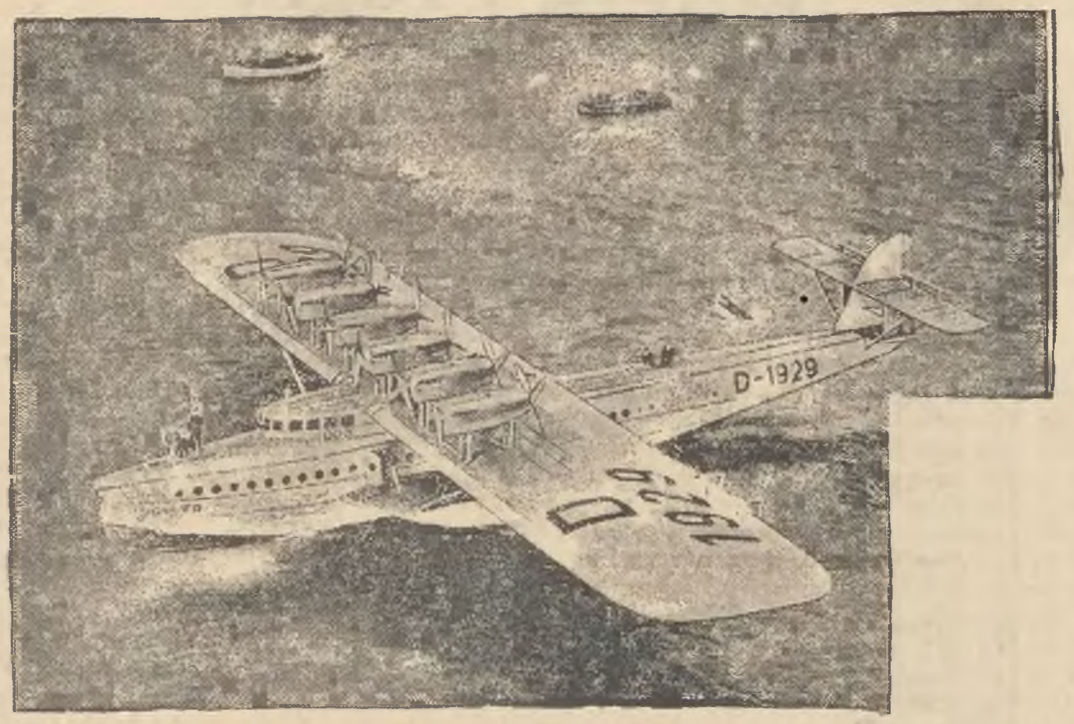
Jeszcze o fatalnych przekładach.

Pisaliśmy dopiero onegdaj o pladze przekładów z zagranicznych literatur. Najgorsze jest w tem to, że do **przekładów biorą się ludzie absolutnie niepowołani.** Pisze o tem p. J. Kisielewski w „Kurjerze Pozn.“:

„Przejrzałem niedawno ze trzydzieści książek, nadesłanych mi ostatnio do recenzji. **Trzydzieści książek, dwadzieścia trzy tłumaczenia.** I oto jakie spostrzeżenie: **Wśród nazwisk tłumaczów same nazwiska obce, niepolskie,** mój Boże, pocóż ukrywać, **nazwiska semickiego pochodzenia.** Jakieś Belmonty, Wassermanny, Hellery, Buchholze, Heymany, Waty, Landsbergi i wiele innych. Okazuje się, że największą wolę ku tłumaczeniom czują różne, zarażone literaturą żydóweczki, które przesłuchały trzy wykłady w Sorbonie, były w paryskiej Rotundzie, są z Ehrenburgiem na „wy“ i uważają, że otrzymały patent na stykanie Polski z literaturą zachodu...

Zaklinam się, że nie powoduje mną w tej chwili żaden atak antysemityzmu, ale mam chyba prawo wymagać, **żeby ludzie, którzy imają się delikatnej sprawy języka, mieli jego wyczucie, jego zrozumienie** — nie nabyte z dziś na jutro, lecz wpojone kulturą pokoleń“.

DO X w locie do Ameryki.



Olbrzymi niemiecki płatowiec DO X odbywa obecnie podróż z Europy do Ameryki Południowej. Hydroplan znajduje się obecnie w porcie Las Palmas, skąd wystartuje do lotu transoceanicznego.

Clara Bow przed sądem.



Znana rudowłosa gwiazda filmowa Clara Bow, o której procesie donosiliśmy onegdaj — wygrała sprawę przeciw swej sekretarce, która, jak się okazało, ukradła listy miłosne gwiazdy, aby uprawiać szantaż. Pomimo „moralnego zwycięstwa“ — Clara Bow straciła jednak w Ameryce szanse dalszego występowania. Na rycinie artystka ze swym managerem Rex Bellem.

Autorzy polscy w teatrze krakowskim.

Scena krakowska wystawiła w 38 latach 178 autorów polskich.

P. Józef Wiśniowski zebrał bardzo ciekawy źródłowy spis wszystkich autorów polskich, których dzieła grał dotąd Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie. Jest tych autorów 178: niektórych z nich dawno już okrył pył niepamięci i zapomnienia.

Niektórzy z autorów wystawiali po kilkanaście sztuk w teatrze krakowskim. Prym pod względem ilości sztuk dzierży na naszej scenie **A. Fredro** (27 komedyj), następnie **M. Bałucki** (20 sztuk), potem: **G. Zapolska** (17), **S. Wyspiański** (16), **S. Krzywoszewski** (15), **Z. Przybylski** (14), **J. Słowacki** (12), **T. Rittner** (12), **T. Konczyński** (11), **J. Korzeniowski** (11), **A. Walewski** (11), **W. Perzyński** (10), **K. Zalewski** (10), **A. Nowaczyński** (9), **K. H. Rostworowski** (9), **J. A. Fredro** (9), **S. Przybyszewski** (9), **L. Rydel** (8), **Z. Sarnecki** (8), **M. Szukiewicz** (7), **J. W. Zaleski** (6), **S. Żeromski, J. Żuławski, M. Gawalewicz, B. Gorczyński, Z. Kawecki, S. Kiedrzyński, S. Kozłowski, L. H. Morstin, A. G. Siedlecki, J. Wiśniowski** (po 5), **L. Staff, A. Staszczyk, A. Świętochowski, J. N. Kamiński** (po 4) i t. d.

Wśród owych 178 nazwisk autorów polskich, których twórczość była reprezentowana na scenie teatru krakowskiego w ciągu jego 38 lat istnienia spotykamy najświetniejsze nazwiska (Bałucki, Bliziński, Bogusławski, Fredro, Korzeniowski, Nowaczyński, Perzyński, Przybylski, Przybyszewski, Rittner, Rostworowski, Rydel i t. d.) — obok pisarzy dziś zupełnie nieznanych (Abrahamowicz, Bośniacka, Chęciński, Friedberg, Freidensohn, Halicz, Jaroszyński, Karczewski, Kaszewski, Kisielnicki, Kościelski, Koziebrodzki i t. d.).

Sport.

Triumf Polski nad Szwecją.

Piękna gra i dwie zwycięskie bramki.

W dalszym ciągu turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano mecz „pocieszenia“ **Francja — Rumunja,** który lekko **wygrali Francuzi w stos. 7:1,** górując nad przeciwnikiem pod każdym względem. Ostatnim meczem czwartego dnia było przeprowadzone późnym wieczorem spotkanie finałowe o mistrzostwo świata między **Polską a Szwecją.** Spotkanie zakończyło się **niespodziewanem, aczkolwiek w pełni zasłużonem zwycięstwem zespołu polskiego w stosunku 2:0** (1:0, 0:0, 1:0). Spotkanie było jednem z najpiękniejszych, jakie zostały dotychczas rozegrane na turnieju. **Drużyna polska grała bardzo jednolicie.** Wyróżnili się **Adamowski, Tupalski i Krygier.** Polacy znajdowali się ciągle w ataku, stwarzając dużo więcej i o wiele niebezpieczniejsze sytuacje pod bramką Szwecji, aniżeli atak przeciwnika. Zespół szwedzki grał naogół dobrze, brak mu jednak było dyspozycji strzałowej. Obie bramki strzelił **Krygier.** Dzięki temu zwycięstwu Polska zajęła wraz z Kanadą pierwsze miejsca na czele rozgrywek o mistrzostwo świata. Na trzeciem miejscu znajdują się Stany Zjednoczone.

Rzeczy ciekawe.

14 najbardziej eleganckich mężczyzn.

Opinja A. Menjou, arbitra elegancji.

Adolf Menjou, Francuz z pochodzenia i znany gwiazdor filmowy amerykański, znajduje się obecnie we Francji. Jest on uważany powszechnie za najbardziej eleganckiego mężczyznę w Hollywood. Zapytany o listę mężczyzn, którzy ubierają się najbardziej elegancko na świecie — wymienił Menjou ze skromnem opuszczeniem swej osoby następujących 14 nazwisk:

Najpiękniej ze wszystkich mężczyzn ubiera się **książę Walji.** Na drugiem miejscu stoi **Douglas Fairbanks.** Po nim Włoch **hr. Mario Caracciolo.** Następnie pisarz angielski: **Frank Elliot, W. Rhinelander Stewart** z N. Jorku aktor filmowy, **Clive Brook,** Brazylijczyk **Adolfo Reingents,** aktor filmowy, **John Barrymore,** Anglik **książę Connaught,** pisarz amerykański, **Gene Markey,** król hiszpański Alfons XIII., francuski markiz **Portage,** maharadża hinduski **z Kapurtala,** oraz paryski przemysłowiec **Perugia.**

Światowy turniej hokeistów.

List z mistrzostw hokejowych w Krynicy.

Krynica — perła naszych uzdrowisk, prawdziwa „krynica“ balsamicznego powietrza i żywicznej woni lasów, „eldorado“ letniego wypoczynku i krzepicielka chorych (n. b. „generis feminei“) przeżywa obecnie **epokowy okres** w historji polskiego sportu — mistrzostwa świata w hokeju na lodzie, których organizacją zaszczycono Polskę, w uznaniu sukcesu, jaki wypracowali sobie nasi hokeiści na arenie międzynarodowej, zdobywając **w r. 1929 wicemistrzostwo Europy** w turnieju 8-miu państw w Budapeszcie.

Polski Związek Hokeja Lodowego, wybierając Krynicę, jako teren bezkrwawej **„walki narodów“**, zdawał sobie jasno sprawę, że tym sposobem przysłuży się wielce uzdrowisku, roznosząc jego imię wśród obcych przybyłych nawet z Nowego Świata. Od szeregu bowiem miesięcy przewijała się ta nazwa przez szpalty dzienników światowych, nieraz bardzo dziwacznie zniekształcona, ale mimo to świadcząca o sukcesie, jaki osiągnęła. Już sama zapowiedź mistrzostw w Krynicy podnosiła prawie że nieznane uzdrowisko do poziomu takiej sławy, reprezentacyjnych ośrodków sportów zimowych jak: St. Moritz czy Chamonix.

Pierwszy rzut oka na Krynicę, odświętnie ustrojoną naturalnemi i sztucznemi ozdobami, pozwala sądzić, że cel propagandy w zupełności osiągnięto. Piękne dekoracje, bramy triumfalne nadają uzdrowisku wygląd niecodzienny. Z ust obcych, a zwłaszcza reprezentantów prasy zagranicznej słyszy się **pochlebne słowa podziwu.** Szczególnie podobają się efektownie wykute z lodu, a rozmieszczone przy głównej alei, figury, n. p. dziewczyna witająca chlebem i solą lub ogromny niedźwiedź wspięty na łapach, oświetlone wieczorem barwnemi lampkami. A największy zachwyt, napełniający dumą piersi organizatorów turnieju wzbudza wśród fachowców zagranicznych, krynicki stadjon hokejowy, **„piękniejszy, niż w St. Moritz“** — jak się wyraził jeden z korespondentów pism wiedeńskich.

Potężny, niemal granitowy blok efektu sportowego i wysiłków organizacyjnych, przyciemnia jednak **rażący cień,** a co najgorsze, znacznie umniejszający wartość naszej organizacji w oczach zagranicy. Cieniem tym, który nie jest u nas nowością, bo odczuli go aż nazbyt dotkliwie wszyscy w Zakopanem podczas mistrzostw narciarskich Europy w r. 1929 — są **fatalne połączenia telefoniczne.** Dziennikarzy zagranicznych jest przeszło 20-u, krajowych prawie dwa razy tyle, a mównica telefoniczna znajduje się tylko na poczcie, względnie w Nowych Łazienkach i „Carltonie“ (kwatery dziennikarzy). Zagraniczni dziennikarze, przyzwyczajeni do wszelkich tego rodzaju udogodnień u siebie w domu i wogóle w wielkim świecie, tracą cierpliwość, w duchu klną i wogóle przedstawiają godny pożałowania widok. A w jakiem świetle nas „przedstawią“ wśród swoich? łatwo się domyśleć. Nieco mniej irytuje to dziennikarzy krajowych, obeznanych ze „swojskiemi“ dolegliwościami. Trudno o bardziej przekonywujące określenie tego mankamentu, niż to wypowiedziane przez jakiegoś korespondenta warszawskiego: „Choć nie jestem graczem, to jednak czekanie na połączenie telefoniczne z Warszawą **jest pracą, równającą się rozegraniu conajmniej dwóch meczów hokejowych“.** Tableau!

Mistrzostwa poprzedził międzynarodowy parlament hokejowy z udziałem delegatów **13 państw** na 17 należących do Ligi, pod przewodnictwem wielokrotnego prezesa, Belgijczyka p. Loicq. Między reprezentantami nie brakło też i Niemca dr. Kleeberga, mimo, że Związek niemiecki odmówił wzięcia udziału w turnieju pod naciskiem szowinistycznej opinji wewnętrznej. Pierwotnie zamierzano ostro potępić fakt absencji Niemiec w mistrzostwach, jednak zbagatelizowano to, czem dano im do zrozumienia, że sport niema nic wspólnego z polityką i że bojkot ich nie umniejszy ważności rozgrywek w Krynicy, w których bierze udział 10 reprezentacyj państwowych.

Na dość skąpym porządku dziennym zaakceptowano system rozgrywek, a następnie **uchwalono jednogłośnie wniosek Polski,** ustalający zasadę, że mistrzostwa Europy mogą być powierzone tylko takim państwom które posiadają sztuczne lodowiska, stanowiące rezerwę na wypadek odwilży. Drugi wniosek polski o nieurządzanie mistrzostw Europy w roku Igrzysk Olimpijskich w Lake Placid upadł w głosowaniu. **Urządzenie mistrzostw w r. 1932 powierzono Czechosłowacji.** Rozegrane będą na torze sztucznym w Pradze między 1 a 15 marca. Wreszcie wybrano ponownie po raz dziesiąty z rzędu prezesem p. Paula Loicq. Wiceprezesami zostali: europejskim p. Dusek (Czechosłowacja) i amerykańskim p. R. J. Trimple (U. S. A.).

System rogrywek jest swego rodzaju unikatem, „specjalnością“ obmyślaną na turniej krynicki. Jest on **dla naszej drużyny bardzo pomyślny,** gdyż nawet po przegraniu jednego meczu nie odpadamy z grupy finałowej. Przyjęto z góry, że do finału przejdzie sześć państw najsilniejszych, a cztery pozostałe utworzą t. zw. drugą pulę i rozegrają **„turniej pocieszenia“.** Naturalnie, że Kanady i Stany Zjedn. A. Półn. nie brano w rachubę, uważając ich za extragrupę bez konkurencji.

Wyniki dotychczasowych spotkań podawaliśmy już w skróceniu. Opisy ciekawszych walk i sylwetki graczy — w następnym liście. **(T).**

Krynica w lutym 1931.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 6-go lutego 1931.

Piątek 6: św. Tytusa, św. Doroty.

Sobota 7: św. Romualda.

Sobota 7: wsch. słońca o godz. 7.26, zach. o 17.03.

———X———

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę 8 b. m. otwiera Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nową wystawę artystów wileńskich, na którą złożą się dzieła: Adamskiej-Rouby, Dąbrowskiej, Dawidowskiego. Hoppena, Jamotta, Kornija, Kuleszy, Kwiatkowskiego, Międzybłockiego. Niesiołowskiego, Rouby, Skangiela, Ślendzińskiego, Teodorowicz-Karpowskiej. Ponadto w dalszych salach otwarta będzie t. zw. „Wystawa bieżąca“, w której biorą udział artyści krakowscy.

SPECJALISTA PROTEZ OCZNYCH. Kasa Chorych komunikuje, że z początkiem marca przybędzie do Krakowa specjalista wykonujący precyzyjnie **protezy oczne.** Członkowie Kasy potrzebujący protez winni wnosić — na przepisowych drukach — podania i zgłaszać się z niemi do kasowych okulistów. O przyznaniu protez i terminie przyjazdu specjalisty będą członkowie powiadomieni.

———X———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„GÓRNICTWO“ (z wyjątkiem naftowego). Pod tym tytułem wygłosi w piątek 6 bm. o godzinie 6.15 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9 inż. Juljusz Czapliński, starszy radca Wyższego Urzędu Górniczego, wykład, który będzie dziewiątym z cyklu wykładów ekonomicznych, zorganizowanego przez Związek Przemysłowców w Krakowie.

RADJO PODCZAS ZAWODÓW W KRYNICY. Przebieg międzynarodowych zawodów hockejowych o mistrzostwo świata w Krynicy, będzie transmitowany przez wszystkie stacje polskie, oraz za pośrednictwem Polskiego Radja przez stacje czeskie. W piątek dnia 6 b. m. o godz. 9.30 nastąpi transmisja meczu między Kanadą a Szwecją, w sobotę dnia 7 b. m. o godz. 11.30 między Stanami Zjednoczonymi a Polską, w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 11.55 między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi.

WYCHOWAWCZE ODDZIAŁYWANIE SZKOŁY AMERYKAŃSKIEJ. W piątek 6 b. m. o godz. 8-mej wieczór w sali 35 Coll. Novi wygłosi p. dr M. Ziemnowicz, Wice-Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego odczyt na temat swoich spostrzeżeń i refleksyj z pobytu w Ameryce.

TELEFON SOSNOWIEC—WĘGRY. Od 1 lutego b. r. został dopuszczony Sosnowiec do ruchu telefonicznego z wszystkimi urzędami na Węgrzech via M. Ostrawa.

ZJAZD FILOLOGÓW KLASYCZNYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH. Krakowskie Koło Filologiczne zawiadamia filologów okręgu krakowskiego, że Zjazd powyższy odbędzie się dnia 26—28 maja b. r. w Pradze. Zgłoszenia i wpłaty udziału 13.50 zł. przyjmuje skarbnik Prof. M. Rozmarynowicz, gimn. III., ul. Sobieskiego 9 od godz. 8—9 do dnia 25 lutego 1931 r.

BEZROBOTNI, a nie pobierający zasiłku członkowie Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6) zechcą zgłosić się do Sekretarjatu Związku, celem sporządzenia rejestru tych osób, które będą mogły pobierać z Magistratu krakowskiego chleb i węgiel. Sekretarjat Związku urzęduje w dnie powszednie od godz. 11 do 3 po południu i od 5 do 9 wieczór. Urzędowanie w niedziele i święta trwa od godz. 11 do 1 w południe.

NA PIĄTKOWEM ZEBRANIU DYSKUSYJNEM W AKAD. ZWIĄZKU PACYFISTÓW wygłosi w dniu 6 b. m. w sali 66 Coll. Novi p. E. Aleksandrowicz odczyt pod tytułem „Jakie obowiązki może nakładać Liga Narodów“? Wstęp wolny.

ZEBRANIE POLSK. TWA KRAJOZNAWCZEGO odbędzie się dziś w piątek o godz. 6-tej po południu, w lokalu Towarzystwa, ul. Grodzka L. 64 II. p. Dyr. Udziela wygłosi pogadankę p. t. „Wśród Łemków“.

WIECZÓR TOWARZYSKI w Katol. Związku Polek, Rynek gł. L. 9, odbędzie się w sobotę 7-go b. m. o godz. 6-tej wieczór.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota po południu: „Ciotka Karola“ (ceny najniższe).

Sobota wieczór: „Papa-kawaler“ (premjera — nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Niedziela po południu: „Artyści“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Papa-kawaler“ (nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Tylko dla dorosłych“.

Sobota: „Tylko dla dorosłych“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Noce kaukazkie“.

APOLLO: „Niebieski motyl“ (w gł. rolach Emil Jannigs, oraz Marlena Ditrich).

CORSO: „Tajemnica Zamku Mayerling“ (w gł. roli Maria Corda).

SZTUKA: „Głos serca“ (reż. R. Ordyński).

WARSZAWA: „Przekleństwo krwi“ (w gł. rolach Marja Solveg, oraz Walter Ritta).

UCIECHA: „Wiatr od morza“ (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).

———ooo———

GOŚCINNE WYSTĘPY STĘPOWSKIEGO W TEATRZE SŁOWACKIEGO. Jutro wieczorem rozpoczyna się krótki tym razem okres gościnnych występów Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w poprzedzonej światowym sukcesem komedji angielskiej J. Ch. Carpentera „Papa-kawaler“, która w zeszłym sezonie rozpoczęła niebywale sukcesowy pochód po wszystkich scenach świata.

Znakomity nasz gość odtwarza w tej komedji rolę starego lamparta, który na starość odnajduje w sobie uczucia ojcowskie i gromadzi nieznane sobie potomstwo rozproszone po całym świecie. W sztuce, przygotowanej reżysersko przez p. Szyndlera, biorą udział pp.: Dziewońska, Leszczyńska, Burnatowicz, Kułakowski, Krzemieński, Pawłowski, Szymborski i in. W niedzielę po południu, po cenach zniżonych, wznowienie sukcesowej sztuki zeszłego sezonu „Artyści“ z p. Woskowskim w roli Skida.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W BIELSKU. Na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku, Teatr im. J. Słowackiego daje w poniedziałek dnia 9 b. m. przedstawienie sukcesowej sztuki obecnego sezonu „Roxy“ w premjerowej obsadzie.

TEATR REWJI „BAGATELA“. Rewja „Tylko dla dorosłych“ z Zulą Pogorzelską i Janiną Sokołowską jest stale przedmiotem ogólnego zainteresowania. Jeszcze tylko kilka dni trwać będzie gościna tych znakomitych artystek warszawskich. Dziś i dni następnych dane są 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30. a przedsprzedaż biletów w kasie teatru Bagatela trwa bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

TEATR DLA MŁODZIEŻY I DZIECI WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI OPIEKI NAD DZIECKIEM. Widowisko sceniczne Marji Konopnickiej „O krasnoludkach i o sierotce Marysi“, odegrane ostatnio w Bagateli, zostało przyjęte z nadzwyczajną radością przez dziatwę, wypełniającą szczelnie całą salę teatru. Następne przedstawienie odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 8 lutego o godz. 11.30 przed południem. Celem uniknięcia niepotrzebnego ścisku przy kasie, należy bilety zakupić wcześniej w sklepie p. Fischera, Rynek gł. A—B.

PORANEK KONCERTOWY W DOMU KATOLICKIM. Dnia 8 b. m. o godz. 11½ w Domu Katolickim, ul. Straszewskiego 18, odbędzie się poranek koncertowy na dochód budowy kościoła parafjalnego w Dębnikach. W koncercie bierze udział p. Jaworzyńska, art. oper., orkiestra urzędników Kasy Chorych, chór urzędniczy magistratu m. Krakowa, Krysia Lewandowska, pianistka p. Kuprowska i in.

———X———

Wielkie zmiany personalne w kuratorjum krakowskiem

W najbliższych dniach nastąpią wielkie zmiany w Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego. **Kurator Kupczyński obejmuje stanowisko kuratora szkolnego w Toruniu, zaś na jego miejsce w Krakowie przychodzi kurator lubelski Dr. Nowicki. Wizytatorzy szkolni: Trepka, Bzowski i Michalski mają przejść w stan spoczynku,** zaś wizytator szkół zawodowych **Dr. Misky** został przeniesiony do Warszawy. Nadto naczelnik wydziału prezydjalnego Kuratorjum Krakowskiego **Dr. Ziemnowicz** ma **otrzymać wkrótce nominację na kuratora okręgu lwowskiego.** Również w okręgu krakowskim ma przejść w stały stan spoczynku kilkunastu dyrektorów szkół średnich.

———ooo———

Pod drzwiami funduszu bezrobocia.

Obrazek z chwili.

Mamy podobno nadmiar chleba — a przecież wokół **nędza!** Setki tysięcy dalej emigruje z Ojczyzny, **a mimo to prawie miljony wołają o chleb i pracę!** Przejdź, czytelniku na **ulicę Lubelską, gdzie się mieszczą biura bezrobotnych.** Podwórze! Starzy, młodzież, kobiety. Jedni znośnie okryci, inni przy silnym mrozie w letnich ubraniach z imitacją obuwia na nogach, wyczekują na legitymacje, wsłuchują się, czy ich czytający wywoła. Dzisiaj jeszcze nie. Reszta we środę i tak codziennie. Płaczą jakieś inteligentniejsze robotnice:

— **Panie, co tu się trzeba namarznąć, ile nachodzić, zanim coś dadzą i kiedy?** A te rozmowy, te docinki rozwydrzonych, zawodowych próżniaków, erotyczne zaczepki, to jest piekło, do którego przyjść się musi, bo przecież z głodu nie zginiemy, a nam się należy, bo kilka lat bez przerwy pracując, płaciłyśmy wkładki na fundusz.

Czy mają ich skargi uzasadnienie, niech badają ci, którzy są opiekunami bezrobocia. **Trudno, mają przecież kilkadziesiąt tysięcy klijentów.** Można ich dzisiaj rozgrzeszyć. Czy rozgrzeszy ich **jutro — Bóg wie;** kto ma władzę, jest odpowiedzialny przed tymi, którzy marzną i płaczą.

Gdzieś tam się pisze, że tej biedzie winien kapitał. Opozycja Sejmu mówi, że rząd, przemysłowcy znów, że egzekutorzy wystraszają **robotników z fabryk.** W tym roku śruba podatkowa jeszcze więcej zgniecie przemysł, bo rząd dwa miljony więcej wstawia na egzekutorów podatkowych i to jest najsilniejszy pewnik, że znów kapitał powędruje do kas państwowych, **a robotnicy** w większej liczbie zajmą podwórza domów bezrobotnych.

Słusznie też mówią tam, przy ul. Lubelskiej, że dziś w Polsce rządzą wszystkie odmiany BB. t. j. Blok Bezpartyjny, Brześć, Bieda, Bałwochwalstwo, Bałagan i Bezrobocie. **C.**

———ooo———

Pomoc bezrobotnym w Krakowie.

Komunikat Magistratu.

Wobec wzmożenia się bezrobocia w Krakowie magistrat komunikuje, że sprawa pomocy państwowej dla bezrobotnych w Krakowie przedstawia się następująco:

Fundusz bezrobocia wpłaca zasiłki ustawowe bezrobotnym mającym prawo poboru. — Bezrobotnym nie pobierającym zasiłków ustawowych wypłaca Magistrat na polecenie Urzędu Wojewódzkiego z funduszów państwowych **doraźne zapomogi miesięczne.** — Nadto szereg Instytucyj społecznych i komunalnych uruchomił wydawanie ciepłej strawy etc.

Kronika karnawałowa.

Chór urzędn. gminy m. Krakowa

urządza w dniu 7 b. m. w salonach Tow. Wzaj. pom. urzędn przy Alei Krasińskiego 18, zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami. Orkiestra art. jazzbandowa będzie przygrywać do tańca. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Koło Chemików studentów Uniw. Jag.

urządza tradycyjną zabawę karnawałową dnia 8 b. m. w salach Kasyna Oficerskiego, ul. Zyblikiewicza L. 1. Zaproszenia wydaje się codziennie od godz. 18 do 19 w lokalu Koła przy ul. Olszewskiego L. 2.

———X———

Artyści plastycy przeciw rozszerzaniu „Wikarówki“.

Przed trzema dniami zwrócił się Wydział Związku artystów plastyków w Krakowie do wojewody Kwaśniewskiego, przedkładając mu rezolucję, powziętą na posiedzeniu Związku w dniu 30 stycznia w sprawie tzw. „wikarówki“ przy kościele Marjackim. W rezolucji tej sprze**ciwia się Związek rozszerzeniu budynku o 2½ m. w kierunku kościoła Marjackiego** i — nie przeprowadzając oceny istniejącego projektu przebudowy, oświadcza się bezwględnie za po**trzebą przerobienia „wikarówki“** dopuszczając i inne możliwości rozwiązania tego zagadnienia.

Aby to rozwiązanie ułatwić proponuje Związek **ogłoszenie bezpłatnego konkursu** między artystami plastykami i architektami w Krakowie. P. Wojewoda zainteresował się tą sprawą zastrzegł jednak, że po upływie okresu nadsyłania prac konkursowych **ostateczna decyzja zapadnie po porozumieniu się z czynnikami odnośnych władz wyższych.**

Piękne okazy ryb na Wystawie hodowlanej.

Na ogólne żądanie zostało zwiedzanie pawilonów rybnych na VII Wystawie drobiu i ryb w Krakowie przedłużone do niedzieli 8-go włącznie. W pięknie urządzonem akwarjum neapolitańskiem znajdują się, **uzupełnione nowemi gatunkami,** ryby rzeczne jak: sandacze, szczupaki, miętusy, okonie, brzany i t. p. Z pośród ryb wędrownych podziwiać można piękny okaz łososia, który żyjąc w morzu przebywa długą drogę, by dojść do tarlisk swoich w górnym biegu rzek, oraz węgorza, żyjącego w rzece, a więc w wodzie słodkiej, na tarło zaś schodzi on do morza. Poza tem znajdują się tam **wspaniałe karpie hodowlane rasy polskiej, pstrągo-okonie, liny i węgorze** z gospodarstwa rybnego polskiej Akademji Umiejętności Brzeszcze-Jawiszowice, gospodarstwo zaś Osiek inż. Rudzińskiego wystawia **złote liny i jazie,** które swem pięknem zachwycają zwiedzających.

Oddzielnie umieszczono **eksponaty pracowni biologicznej państw. Gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza w Krakowie.** Z pośród różnorodnych eksponatów ilustrujących w odpowiednio skonstruowanych akwarjach, terarjach, wiwarjach i t. p. szereg możliwych w szkole hodowli zwierząt, wyróżnia się przedewszystkiem bogaty zbiór akwarjów. Widzimy tutaj piękne okazy welonek, ryb rajskich i mieczoogonów (rybki żyworodne). Za rybki ozdobne prof. Dr. Momot otrzymał medal złoty, a pracownia biologiczna państw. Gimn. IV w Krakowie za komplet eksponatów medal srebrny.

W czasie trwania Wystawy ryb. organizuje Krajowe Tow. Rybackie w Krakowie, Tydzień propagandy spożycia ryb. Konsumcja ryb jest u nas nikła w porównaniu z zagranicą i szerokie masy ludności trudno jest przekonać o pożytku i konieczności jadania jak największych ilości ryb.

Ze względu na coraz większy rozwój hodowli ryb w Polsce, którą popierać jest naszym obowiązkiem, **winniśmy i my do naszej kuchni codziennej wprowadzić użycie ryb.** Szczególnie karpie, których hodowla ostatnimi laty ogromnie się rozwinęła i dużą przed sobą ma przyszłość, powinny w Polsce stanowić przedmiot codziennego użytku. Na terenie Wystawy można więc nabyć od 10-tej rano do 6-tej wieczór karpie żywe w cenie 3 zł. 20 gr. za 1 kg.

„Co wolisz, pieniądze czy śmierć“?

Obrabował ojca pięciorga dzieci do ostatniego złotego.

Wczoraj odbyła się przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym rozprawa przeciw **Ignacemu Chechelskiemu** (lat 25, robotnikowi z Ciężkowic pow. Chrzanów, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Chechelski dnia 1 listopada ub. r. nad ranem koło lasu na drodze między Jaworznem a Ciężkowicami zaczepił Stanisława Nowaka, górnika, który z Jaworzna szedł do swego domu w Podolszu. Gdy Nowak na zapytanie Chechelskiego odpowiedział, że nie ma żadnych pieniędzy, **Chechelski przyłożył mu do głowy** prawdopodobnie **rewolwer i zażądał** wydania pieniędzy. Nowak dał mu niklowy zegarek i 5 zł., jednak napastnik nie zadowolił się tem, żądając wydania wszystkich pieniędzy i grożąc: „co wolisz, pieniądze, czy śmierć?“ Prośby Nowaka, by mu dał spokój, gdyż ma pięcioro dzieci, nie wstrzymały Chechelskiego od dokładnego zrewidowania wszystkich kieszeni Nowaka. Wkońcu z za cholewy **wyciągnął rabuś swej ofierze kopertę, w której znajdował się banknot 100 złotowy i 75 groszy. Kopertę z groszami Chechelski oddał Nowakowi, zaś banknot 100-złotowy zatrzymał poczem rozkazał Nowakowi wracać do Jaworzna, grożąc mu „kulą w łeb“, jeśli go oskarży przed policją.**

Podczas poszukiwań za sprawcą rabunku funkcjonarjusze policji w Jaworznie dowiedzieli się, że siostra Chechelskiego kupiła w sklepie w Ciężkowicach różne towary, płacąc banknotem 100 złotowym, z którego otrzymała resztę 98 zł. Aresztowano Chechelskiego, **w którym** Nowak rozpoznał sprawcę napadu. **W mieszkaniu Chechelskiego** znaleziono **ukryte w kopie słomy 94 zł.** Wobec tych dowodów **Chechelski przyznał się, że zabrał Nowaki 100 zł.,** a jedynie wyparł się, jakoby użył wobec Nowaka gróźb i jakoby przykładał mu do głowy rewolwer.

Po przeprowadzeniu rozprawy sędziowie przysięgli zatwierdzili jednomyślnie winę oskarżonego, wobec czego trybunał skazał go za zbrodnię rabunku i przekroczenie **kradzieży na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Przewodniczył s. o. Dr. Pilarski, wotowali s. s. o. Konopacki i Jek, oskarżał prok. Dr. Lewicki.

———X———

NEKROLOGJA.

Bł. p. inż. Ferdynand Fischer b. dyrektor tramwajów krakowskich zmarł w Krakowie, przeżywszy l. 70. Inż. Fischer pozostawał na stanowisku dyrektora od r. 1898—1925. Pod jego kierownictwem norymberska Ska tramwajowa rozpoczęła budowę wąskotorowej linji elektrycznej w Krakowie usuwając w ten sposób tramwaj konny. W r. 1910 kiedy gmina m. Krakowa przejęła na własność przedsiębiorstwo tramwajowe inż. Fischer jako dyrektor zaprojektował rozbudowę sieci tramwajowej szerokotorowej. Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek o 3 pop.

Życie gospodarcze

Jak gospodaruje dzierżawca monopolu zapałczanego.

Związek kupców tytoniowych nadsyła nam następujące uwagi:

W okresie poprzedzającym podwyżkę cen zapałek wyszło na jaw, iż dotychczasowy system zaopatrywania rynku w zapałki pozostawia dużo do życzenia.

Pośrednicy reprezentujący monopol zapałczany nie odpowiedzieli zadaniu, ani też sam monopol, który zwracał wpłacone pieniądze na zapałki nie zaradził złemu, **pozostawiając całe okręgi bez zapałek,** których brak tak bardzo dawał się odczuwać zarówno sklepom jak i konsumentom.

Ponieważ brak zapałek powoduje zmniejszanie się zbytu wyrobów tytoniowych, a zaopatrywanie rynku w zapałki oddawna już bardzo poważnie szwankowało, na czem ucierpieli wiele przedewszystkiem kupcy tytoniowi. przeto zarząd główny związku kupców tytoniowych wystąpił do minist. skarbu z memorjałem, w którym prosi o umożliwienie rozdziału zapałek, podobnie jak wyrobów tytoniowych. sklepom tytoniowym za **pośrednictwem hurtowni tytoniowych.**

Spadek kursu polskich obligacji w Ameryce.

Kursy pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku uległy w ciągu roku ub. bardzo poważnej zniżce, wynoszącej np. przy obligacjach 6% pożyczki dolarowej z r. 1920 — przeszło 12 punktów, a więc strata na kursie dla posiadacza tych obligacji w Ameryce wynosiła przeszło 2 razy tyle, ile otrzymał tytułem procentu. Przeciętny bowiem kurs tej pożyczki w grudniu 1929 roku wynosił 75.84 za 100. zaś w grudniu 1930 r. — 62. Obecnie kurs tych obligacji (na ultimo stycznia) wynosił 64 — 66 za 100.

Rejony hurtowni tytoniowych będą zniesione.

W ostatnim czasie powstało wśród koncesjonowanych kupców tytoniowych wielkie zaniepokojenie, z powodu przygotowywanej przez dyrekcję Monopolu tytoniowego zmiany dtychczasowego systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych. Zmiana ma polegać na tem, iż **mają być zniesione t. zw. rejony hurtowni tytoniowych, w związku z czem kupcy przewidują zachwianie się wielu inwalidzkich warsztatów pracy, w postaci koncesji tytoniowych.**

Wobec wielkiego zdenerwowania panującego wśród kupiectwa tytoniowego z powodu zamierzeń dyrekcji monopolu, zwołane zostało telegraficznie **posiedzenie Zarządu Głównego Związku Kupców Tytoniowych** R. P. do Warszawy na dzień 6 b. m.

———ooo———

Giełda akcyjna bez ruchu.

Notowania giełdy krakowskiej z 5 lutego.

Notowano: Pożyczka budowlana 49.40 zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar 8.89—8.91 zł; czeki 8.91—8.92 zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały. Papiery oficjalnie notowane bez tranzakcji. Bank Polski w płaceniu 149.50 zł; Zieleniewski 21 zł; Chodorów 97 ex kupon, za który płacono 1.12 zł; Chybie 22 zł; inwestycyjna 95 zł. bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna, obrotów dokonano jedynie budowlaną po kursie ustalonym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 lutego. Dolary 8.90 i trzy czwarte. 8.92 i trzy czwarte. 8.88 i trzy czwarte. Dewizy: Holandja 358.65. 359.55. 357.75; Londyn 43.36. 43.47, 43.25: Nowy Jork 8.91. 8.93 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94. 8.90: Paryż 34.99½, 35.08, 34.91; Praga 26.40½, 26.47, 26.34; Szwajcarja 172.40, 172.83, 171.97; Wiedeń 125.40. 125.71. 125.09: Włochy 46.73. 46.85. 46,61; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.25.

Radjo.

Sobota 7 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy: 15.35 Płyty gramofonowe; 15.55 Skrzynka pocztowa radjotechniczna; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.35 Odczyt p. t.: „Ile lat ma ziemia“? — wygł. dr J. Nowak, prof. Un. Jag.; 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie: 18 Słuchowisko dla dzieci młodszych i koncert: 19 Rozmaitości; 19.10 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, omówi dr J. Reguła, wicesekretarz Un. Jag.; 19.25 Giełda rolnicza: 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton: 20.30 Lekki koncert karnawałowy; 21.45 Feljeton z Krynicy: 22 Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych; 22.15 Koncert chopinowski z Warszawy; 23 Komunikaty: 23.15 Muzyka taneczna: 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe. Sceny ludowe (zaręczyny, imieniny, wesele), wesołe recytacje. oberki, mazury i polki: 13.10 Komunikat meteorologiczny: 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“: 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty gramofonowe: 15.55 „Skrzynka pocztowa radjotechniczna“; 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16.35 Odczyt z Krakowa; 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Kopciuszek“ p. J. Porazińskiej. Koncert dla młodzieży, poświęcony twórczości E. Griega; 20 Feljeton „Panienka z Nieba“; 20.30 Lekki koncert karnawałowy; 21.45 Feljeton z Krynicy; 22 Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych; 22.15 Utwory Chopina w wykonaniu Z. Jaroszewiczowej; 23.15 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15.15 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 19.15 Prof. Wł. Dzięgiel: „Ostatni król polski“; 19.55 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej.

Mniej wydatków na reprezentacje i galówki

A NIE BĘDZIE TRZEBA OBCINAĆ PŁAC URZĘDNICZYCH!

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy artykuł, ilustrujący obecną pauperyzację sfer pracowników państwowych:

Już obecnie nie stać większości urzędników na nieco lepszy wikt i ubranie; mięso należy do rzadkości, sprawienie ubrania zależy **od otrzymania pożyczki lub zapomogi,** a gazeta, kino, teatr, zabawa, restauracja, wyjazd na wieś i życie towarzyskie, **to luksusowy, rzadki wydatek.**

Wszak z 250 do 400 zł. przeciętnej płacy XII—VII stopnia musi urzędnik utrzymać przy życiu siebie i liczną nieraz rodzinę, wychować dzieci na zdrowych i inteligentnych obywateli, płacić dwa podatki państwu, komorne, własną organizację zawodową i wspomagać rozliczne cele, a między innemi niejednokrotnie pod przymusem i czysto sanacyjne.

To też wobec groźby **dalszego obcięcia tych głodowych płac,** urzędnicy biorą się z rozpaczy za głowę i pytają, co tu jeszcze można obciąć i uważają, że raczej należy podnieść ich marną stopę życia przez powiększenie pensji, lub obniżenie wygórowanych cen.

Nie może bowiem kryzys gospodarczy dotknąć w równej mierze tych, co mieli nieraz dobrą konjunkturę, i ten stan, co przez całą wojnę był stale deklasowany.

Jeżeli przeto budżet państwowy jest nierealny, to należy przedewszystkiem **zniżyć wydatki,** które ani państwu, ani jego sługom nie uczynią krzywdy, **a więc wydatki na reprezentacje, propagandę, uroczystości, imprezy sportowe, sprowadzanie zwłok bohaterów, galówki, dożynki, zameczki, na naprawy zniszczonych przez osoby prywatne środków lokomocji,** przyjąć do pracy zredukowanych młodych i zdrowych emerytów, skasować zbyteczne urzędy i deficytowe przedsiębiorstwa państwowe, uprościć tok czynności i manipulacji biurowej.

Na to jednak jakoś się nie zanosi, natomiast obcięcie płac urzędniczych jest muzyką sanacji, jako jej konieczność „państwowa“.

Tą państwową koniecznością jest w rzeczywistości idąca po linji najmniejszego oporu konieczność ratowania gospodarki „bezpartyjnych“ dygnitarzy, którzy radosnym rozmachem koszarowej niekompetencji, jej metodami i represją, siłą nie liczącą się z niczem, budują państwo bez obywateli, a dobrobyt społeczny bez konsumentów.

Pierwszemi ofiarami tego systemu mają stać się urzędnicy.

Społeczeństwo przerażone rozdęciem budżetu, dla urzędników nieżyczliwie lub zgoła obojętne, przeszło nad tą wiadomością do porządku. Ten marny stan ekonomiczny urzędników, stosunek władz i społeczeństwa odbija się fatalnie na moralnej fizjonomji urzędnika. Zniechęcony do pracy niewdzięcznej, często niepotrzebnej i bezmyślnej, zawalony stosami aktów, **uzależniony od każdego widzimisię przełożonego, staje się urzędnik proletarjuszem rozgoryczonym, zgorzkniałym i bezsilnym.**

Nieszczery i uniżony wobec przełożonego, niecierpliwy wobec stron, na które czasem swą złość wylewa, obierany powoli z nabytych praw — żyje w niepewności i nieufności do wszystkich.

Takie to są skutki radosnej sanacyjnej twórczości w świecie urzędniczym.

Urzędnik.

„Polmin“ padł ofiarą miljonowego oszustwa.

Jeden z kwiatków gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych.

We Lwowie ujawniono skandaliczną aferę, w której Skarb państwa poniósł straty sięgające **miljona złotych.** Ofiarą oszukańczych malwersacji padło przedsiębiorstwo państwowe **„Polmin“** (państwowa fabryka olejów mineralnych). Charakterystycznym jest szczegół, że pogłoski o wielkich nadużyciach w Polminie rozchodziły się już od dawna a jako sprawcę tych nadużyć wymieniano znanego przemysłowca naftowego i właściciela kilku szybów ropnych w Słobodzie. Rungurskiej pod Kołomyją dr. Stanisława Vincent, zamieszkałego ostatnio we Lwowie. Obecnie dopiero. podczas rozliczenia organa „Polminu“ stwierdziły, że dr. Vincent, który od lat czterech pozostawał w stosunkach handlowych z „Polminem“, zakupując duże ilości smarów i ropy — za pobrane w komis towary **winien jest „Polminowi“ przeszło miljon złotych.** Wydano wprawdzie nakaz aresztowania, okazało się jednak, że dr. Vincent zbiegł wcześniej i to prawdopodobnie zagranicę.

Sprawa ta wywołała wielką sensację tembardziej. że — jak podaje prasa — idzie tu o osobę **„cieszącą się podobno zaufaniem wysoko postawionych osobistości“.**

W świetle tego rodzaju afer uwidacznia się najjaskrawiej słuszność żądania tego wielokrotnie w Sejmie przez opozycyjne ugrupowania narodowe — aby rząd ograniczył swe bezpośrednie angażowanie się w przedsiębiorstwa przemysłowe. Gospodarka bowiem upaństwowionych instytucyj gospodarczych zamiast zysków przynosi różnorodne straty a nawet obciąża budżet państwowy. Pos. Rybarski ze Stron. Nar. wskazał na lekkomyślne szafowanie funduszami w monopolach państwowych zaś skutki etatystycznej gospodarki w przedsiębiorstw. państwowych oświetlił w komisji budżetowej pos. Gruszczyński z Chrz. Dem.

Afera lwowska obok in. tego rodzaju (jak np. z Ruszczewskim, p. Stan. Piłsudskim i t. d.) jest odbiciem tych stosunków. w których system protekcyjny, system popierania ludzi swego obozu naraża fundusze publiczne na miljonowe straty, skoro takim ludziom **oddaje się w komis towary na miljonowe sumy,** bez uprzedniego zabezpieczenia sobie odpowiednich, realnych gwarancji.

Telegramy z ostatniej chwili

Rokowania z finansistami francuskimi.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). **Rokowania z finansistami francuskimi mają się ku końcowi.** Ogólne warunki transakcji uzgodniono. **W najbliższym czasie wyjedzie do Paryża specjalna komisja.** Po powrocie komisji będzie przedłożony radzie ministrów odpowiedni projekt umowy. poczem projekt zostanie przesłany do Sejmu do zatwierdzenia. Sfery poinformowane mówią. że całkowite załatwienie transkacji. wliczając czas potrzebny na załatwienie umowy w Sejmie zajmie najbliższe **trzy tygodnie.** — Widać z tego, że **wzięto jakieś zobowiązania związane z terminem 1 marca.**

PROJEKT B. B. ZMIANY KONSTYTUCJI.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). W piątek B. B. wniesie do Sejmu swój projekt zmiany konstytucji.

O mistrzostwo świata w hokeju.

Krynica (PAT). Jednocześnie z meczem Kanada — Polska odbyło się na bocznem boisku spotkanie Węgier z Rumunją o puhar ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego. Spotkanie to przyniosło spodziewane zwycięstwo Węgrom 9:1, (4:0, 3:0, 2:1). Rumunja grała bez swego najlepszego zawodnika ks. Cantacuzona. Bramki dla drużyny węgierskiej zdobyli: Weiner 3, Jenney 2, oraz po 1 Mikloss. i hr. Bethlen, Batt, Ginder. Honorowy punkt dla Rumunji strzelił Botez. najlepszy gracz ich zespołu. U Węgrów wyróżnili się Jenney, hr. Bethlen, Mikloss. Sędziował p. Poplimont (Belgja).

POLSKA — KANADA 0:3.

Krynica (PAT). Dzisiaj w czwartek rano odbył się w Krynicy mecz finałowy o mistrzostwo świata pomiędzy drużynami, dotychczasowego mistrza. **Kanady a Polski. Wynik ostateczny 3:0 (3:0, 0:0, 0:0), jest dla drużyny polskiej niezwykle zaszczytny, tembardziej, że gra przez cały czas była utrzymana na zupełnie równorzędnym poziomie.** Drużyna polska wystąpiła do gry w następującym składzie: Sachs, Kulej. Adamowski. Krygier. Sokołowski, Tupalski. Godlewski. Materski. Hemmerling. Odrazu z rozpoczęciem gry Materski strzela ze spalonego nieuznaną przez sędziego bramkę. Drużynę polską wyprowadza ten incydent z równowagi i pozwala on strzelić atakowi Kanadyjczyków trzy bramki z jednominutowym odstępem czasu.

STANY ZJEDN. — SZWECJA 3:0.

Krynica (PAT). W godzinach południowych odbył się mecz **finałowy Stany Zjednoczone A. P. — Szwecja o mistrzostwo hokejowe świata. Wynik ogólny 3:0** (2:0. 0:0. 1:0) odpowiada ustosunkowaniu sił. Sędziował p. Loice (Belgja). Na meczu obecny był ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Willys. attache wojskowy ambasady mjr. Jaeger oraz królowa piękności polonji amerykańskiej p. A. Kowalska.

ANGLJA ZWYCIĘŻYLA FRANCJĘ.

Krynica. (PAT) Dzisiaj po południu odbył się czwarty mecz z serji rozgrywek o puhar ministra Zaleskiego pomiędzy Anglją a Francją. Zasłużone zwycięstwo odniosła Anglja 2:1 (0:0, 0:1, 2:0).

———ooo———

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA OSTATNIĄ DEKADĘ.

Warszawa. (PAT) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę stycznia b. r. wykazuje zapas złota 562.483.000 zł., t. j. o 90.000 zł. więcej. niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze oraz należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia. zwiększyły się o 451.000 zł. do sumy 262.358 tys. zł.. natomiast nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4.045.000 do sumy 122.433 tys. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 4,720.000 i wynosi 622.880.000. Pożyczki zastawowe wzrosły o 9,489.000 do sumy 88.178 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 121.164.000 (184.827.000 zł.). Obieg biletów bankowych zwiększył się o 122.090.000 (276.556.000 zł.).

Zasadzenie alchemika Tausenda

na 3 lata i 8 miesięcy więzienia.

Monachjum 5 lutego. W sensacyjnym procesie przeciw sprytnemu oszustowi Tausendowi, trybunał ogłosił dziś wyrok. skazujący Tausenda za dokonane i usiłowane oszustwa **na 3 lata i 8 miesięcy więzienia,** z zaliczeniem mu 20 miesięcy aresztu śledczego na poczet kary.

W umotywowaniu wyroku sąd zajął stanowisko. że **możliwe w teorji sztuczne wytwarzanie złota jest w praktyce nie do wykonania, ponieważ ludzkość nie posiada dotychczas takiej energji, jaka potrzebna jest do przekształcania pierwiastków.** Z tego też powodu **metoda Tausenda, polegająca na przyspieszaniu zjawisk przyrody o tysiące lat. jest bezwartościowa.** Tausend posługiwał się receptą dawnych alchemików. W gronie jego zwolenników reprezentowane były wszystkie stany z wyjątkiem fachowców. Wykorzystał to Tausend do swych oszustw w celach zysku osobistego. Jako okoliczność łagodzącą uznał sąd bezgraniczną łatwowierność osób zainteresowanych i zgubny wpływ, jaki wywierała na niego żona.

Hindusi znowu warzą sól morską.

Londyn, 5 lutego. W Indjach naruszony został znowu monopol solny po raz pierwszy od wypuszczenia Gandhiego na wolność. Przewodniczący i 3 członków komitetu wykonawczego kongresu narodowego oraz 3 ochotników **udało się wczoraj w Bombaju nad brzeg morski, aby warzyć sól.** Nadeszła policja, skonfiskowała przyrządy i wszystkich 7 aresztowała.

PROCES O ZAJŚCIA Z 14 WRZEŚNIA.

Warszawa, 5. 2. (Telef. wł.). Drugi dzień rozpoczętego wczoraj procesu z powodu wypadków po wiecu Centrolewu w Warszawie nie przyniósł nic nowego. Zeznawał Tulon, znany z procesu Jagodzińskiego. Przedstawił on znaną również z tamtego procesu historję kursów w Zawodziu pod Warszawą.

Sejm rozpoczął obrady nad budżetem.

(Dalszy ciąg Sejmu ze strony 1-szej).

Budżet jest faktycznie deficytowy

tak dowodził następnie p. Wyrzykowski z Kl. Chłopskiego. Do wzrostu cen przyczynia się sam rząd, zwiększając ceny artykułów monopolowych. Aktywny bilans handlowy wynikł z osłabienia gospodarczego kraju. Eksport nasz jest przeważnie dumpingowany. Dla ratowania budżetu przed deficytem Kl. Chłopski zgłosił wniosek o uchylenie dodatku 15% dla pracowników państwowych. Uchylenie to dałoby 142 miljony w samej administracji, a z przedsiębiorstwami państwowemi przeszło 200 miljonów. Wtedy możnaby było obniżyć stawki podatków. Stanowiska Kl. Chłopskiego nie można traktować politycznie.

Między nami a rządem jest przepaść, a na imię jej Brześć.

Premjer oskarżał lewicę o awanturnicze przygotowania a w gmachu M. S. W. wychodzi „Nowa Kadrowa" propagująca zamach stanu. **Sprawy Brześcia nie zdejmiemy z porządku dziennego, dopóki będziemy w Sejmie i zawsze będziemy zwalczali ludzi, którzy zhańbili Polskę i będziemy się starali usunąć ich z życia politycznego Polski.**

Po krótkiej replice pod adresem p. Rybarskiego, wygłoszonej przez min. Składkowskiego, zabrał głos p. **Tempka** (Ch. D.).

systematyczne przekraczanie budżetu

Cechą rządów pomajowych jest mówił p. Tempka — a przekroczenia te nie zawsze były usprawiedliwione. Przeważnie były one wyrazem **dowolnej polityki budżetowej.** Warunkiem uzdrowienia stosunków musi być przestrzeganie zasady, że **ustawy są na to, ażeby były szanowane i wykonywane.** Sposób postępowania i rządzenia pogłębił u nas przesilenie. **Państwo żyje ponad stan, a ludność nie może podołać ciężarom i z konieczności przestaje płacić. Przywrócenie praworządności jest kardynalnym warunkiem poprawy sytuacji gospodarczej.**

Omawiając wybory przypomina mówca, że p. Zaleski musiał w Genewie przyznać **fakt nadużyć wyborczych na Śląsku w 239 wypadkach.** P. Tempka opowiada obszernie o wyborach śląskich, kiedy to **na oczach władz urządzano napady.** Na czele bojówek stali t. zw. Powstańcy. Bojówki te z okrzykiem: „niech żyje Piłsudski", „niech żyje Grażyński" — **biły przechodniów i strzelały swobodnie.**

Jeszcze o ponurej sprawie.

Co do sprawy brzeskiej Ch. D. podziela zapatrywanie reszty opozycji. **Tak długo nie zdejmiemy jej z porządku** — mówi — **dopóki nie zostanie załatwiona w sposób godny państwa. Od najwyżej stojących czynników do sierżanta w Brześciu wszyscy niemal łamali prawo. Analogja z Włochami nie dopisuje, bo tam sprawców zamachu na Matteottiego wykryto i ukarano.** Zarzucacie panowie, że Sejm jest niekompetentny, że poszkodowani mogą się udać na drogę prawa. **Cóż oni mają jednak zrobić, jeżeli krzywdzącym jest sam minister sprawiedliwości? Pozostaje droga do opinji i do Sejmu. Sejm dał sobie ujemne świadectwo, ale odium padnie na większość rządową.**

Z powodu przekroczeń, dowolności w szafowaniu groszem publicznym, systemu rządzenia, gdzie co chwila wychodzą na jaw rzeczy podziemne i nieoczekiwane, **Chrześcijańska Demokracja po raz pierwszy od odzyskania niepodległości naszego państwa musi głosować przeciwko budżetowi.**

Poseł Thon oświadcza, że Klub Żydowski z powodów czysto rzeczowych nie może udzielić budżetowi swej aprobaty.

P. **Hołówko:** Bardzo źle robicie. — Następnie Izba dokonała

wyboru członków Trybunału Stanu.

Z B. B. wybrano: mec. M. Etingera, mec. M. Strumiłłę, W. Rombertowicza, J. Moraczewskiego, dr Jana Modrzewskiego i Wacława Sieroszewskiego. Ze Stron. Nar. wchodzi do Trybunału Stanu mec. Bolesław Bielawski, z Kl. Chłopskiego Stan. Thugutt.

Kolejno dyskutowane będą budżety: Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, prezydjum R. M., w piątek min. przemysłu i handlu, robót publicznych, min. reform rolnych, budżet emerytur i rent, budżet min. rolnictwa. **W sobotę przyjdzie pod obrady budżet min. spr. wojsk.,** min. komunikacji, poczt i telegrafów, min. pracy, min. spr. zagr.

Na posiedzeniu popołudniowem poseł Chądzyński (N P. R.) wygłosił

ostre przemówienie, krytykujące budżet.

P. Chądzyński zakończył uwagą, że jego stronnictwo uważa za niegodne rządu praworządnego państwa znęcanie się nad przeciwnikami politycznemi. Z ubolewaniem stwierdzamy, — mówił, — że rząd, który w osobie p. premjera Sławka postawił się całkowicie po stronie oprawców brzeskich tem samem zerwał wszelkie możliwości jakiejkolwiek współpracy opozycji z rządem.

Taktyczne przygotowania Sowietów do nowej wojny.

Moskwa. (PAT) W ogłoszonem sprawozdaniu o stanie prac czerwonej armji jest kilka charakterystycznych momentów, świadczących dobitnie o przygotowywaniu się Sowietów do nowej wojny.

W sprawozdaniu tem czytamy m. in., że armja czerwona przedstawia obecnie potężną siłę, że w armji czerwonej wprowadzono **szereg nowych ustaw i programów, opartych na doświadczeniach wojny światowej i domowej.** Szeroko stosuje się — głosi sprawozdanie — system organizacji armji na zasadach terytorjalno-milicyjnych, co pozwoli objąć nauką wojskowości **wielką liczbę robotników i chłopów bez rozszerzania działów kadrowych armji czerwonej.** W armji czerwonej 58 proc. stanowią robotnicy, 29 proc. chłopi, a 2 proc. urzędnicy. **Z dowódców wojskowych przeszło 82 procent rekrutuje się z pośród b. uczestników wojny domowej.**

Marszałek: Proszę nie robić mi uwag. Nie słyszałem tego, co mówił p. poseł Burda. Gdy otrzymam stenogram i znajdę coś niewłaściwego, to sam na to zareaguję.

P. Arciszewski. Od dwu lat słyszymy groźby pod adresem P. P. S. Byliśmy stale atakowani przez bojówki specjalnie przeciwko nam organizowane. **Bojówki były nastawione w tym kierunku, ażeby wywołać walkę bratobójczą.** P. premier mówił, że myśmy chcieli rzucić masy jedne na drugie. Stwierdzam, że właśnie panowie to robicie. **Wśród ludzi, którzy szli na waszym pasku byli prowokatorzy.** W ten sposób chcieliście rozbić naszą organizację i wpędzić ją w podziemia. Nikt nam nie może zarzucić, żebyśmy choć raz w ciągu dwu lat użyli odwetu. Nikt z naszych przeciwników, choć z naszej strony są zabici i ranni, nie został przez nasze organizacje zabity.

Podczas przemówienia p. **Arciszewskiego z P. P. S. wybuchły ogromne awantury.** Poruszył on najsamprzód

sprawy bezrobocia.

Czy rząd wogóle myślał o zaradzeniu złemu? Nie. Natomiast rząd przygotowywał ostatnią deklarację premjera, która w formie niezbyt parlamentarnej atakuje opozycję. Stronnictwa opozycji chciały wziąć na siebie **odpowiedzialność za losy gospodarki państwowej.**

Burda (B. B.): Ładnieby to państwo wyglądało.

Głos: Pan sam w to nie wierzy.

P. Arciszewski: Zmusiliście nas do tego, żeśmy zaapelowali do społeczeństwa i odbył się kongres krakowski. **Wyście przed 26 rokiem odwołali się do wojska a my do naszych wyborców.**

P. Burda: Siedem tysięcy osób na rynku Kleparskim.

P. Arciszewski: A pan premjer Sławek obawiał się marszu na Warszawę.

P. Burda: On jest najporządniejszym człowiekiem między nimi, jego wypchnęli i każą mu mówić. (protesty na ławach P. P. S.).

Głos: Panie marszałku, proszę nie pozwolić nas prowokować.

O prowokacjach.

Głos: A Częstochowa?

P. **Arciszewski:** Gdyby panowie byli w tem położeniu, żeby palono wasze sztandary, to pytam, czy wytrzymałyby nerwy panów? **Mówiło się tu o zamachu bombowym, przygotowanym rzekomo przeciwko Piłsudskiemu.** Gdyby Jagodziński chciał taki zamiar wykonać, to miałby wśród swoich przyjaciół wielu ludzi, którzy gdyby się nie zgodzili na zamiar, nie poszliby do policji w każdym razie. Ani Jagodziński, ani nasza partja nie uciekała się i nie ucieka się od powstania państwa do żadnych zamachów terorystycznych.

Kiedy 14 go września odbyła się na ulicach Warszawy manifestacja, **wyprowadziło się kilka oddziałów policji przeciwko kilkudziesięciu kobietom i bezbronnym ludziom** (protesty). Przeciwko temu pochodowi wyszli uzbrojeni w karabiny maszynowe, w pancerze i hełmy a przedewszystkiem **policja konna zaatakowała pochód z tyłu, co nie było praktykowane nawet za rządów carskich (wrzawa).** Przewód sądowy jeszcze to wykaże, a ja stanowczo stwierdzam i stwierdził to w rozmowie ze mną naczelnik wydziału bezpieczeństwa, że to **była prowokacja, że strzelali prowokacyjni uczestnicy pochodu.**

Żadnej propagandy o interwencję zagranicą nigdy nie było. A jakie wrażenie może być zagranicą, **jeżeli naród polski nazywa się narodem idjotów, a b. ministrów i posłów oskarża się, że z wesołych budżetów** bawili się po **restauracjach.**

A Brześć!?

Społeczeństwo czuje, że bezkarność sprawców Brześcia i pacyfikacji musiałaby się odbić fatalnie na wszystkich obywatelach. Nikt **nie mógłby się czuć spokojnym w swojem ognisku domowem wobec tej anarchji, szerzonej z góry.** Hańba ta nie może być inaczej zmyta, jak **przez ukaranie wszystkich sprawców. Groźba nas nie zatrwoży** i przed terorem **nie ustąpimy.**

Następnie przemawiał **Rusin** z Wołynia z BB Pewny, oraz Niemiec Franz przeciwko budżetowi, Zahajkiewicz, Ukrainiec przeciwko budżetowi, wreszcie referent Miedziński, poczem Izba przystąpiła do dyskusji szczegółowej. Poseł Hutten-Czapski z BB zreferował budżet Prezydenta Rzplitej.

BUDOWA NOWYCH MOSTÓW.

Warszawa, 5. 2. (Telef. wł.). Ministerstwo robót publicznych przystąpi z wiosną do budowy dwu nowych żelaznych mostów na Wiśle **w Puławach** i **Modlinie,** nadto mają być ukończone mosty **w Konienie** na Warcie, w Toruniu, w Białobrzegach na Pilicy i w Zegrzu na Bugu.

Odlecieli z Krakowa.

Warszawa. (PAT). Lotnicy kapitan pilot Skarżyński i por. obserwator inż. Markiewicz wystartowali niespodziewanie w dniu wczorajszym o godz. 12.40 z Krakowa do dalszego lotu **pomimo bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych,** kierując się ku przełęczy Dukielskiej. Dzisiaj nadeszła od nich wiadomość z **Gioma na Węgrzech,** gdzie wylądowali o godz. 16.20 z powodu spóźnionej pory i panującej mgły. Gioma leży **o 230 klm. od Białogrodu.**

Budapeszt. (PAT). Samolot polski, **który** odleciał z Warszawy do Afryki przez Białogród i Ateny, musiał dzisiaj o świcie z powodu gęstej mgły przymusowo lądować w pobliżu **Giomy.** Piloci spodziewają się, iż **jutro będą mogli podjąć lot.** Samolot nie jest uszkodzony, wobec tego jednak, że grunt jest rozmokły, **muszą czekać na mróz, ażeby móc wystartować.**

———ooo———

Król szwedzki w Berlinie

Berlin 5 lutego. Król szwedzki Gustaw przybył dziś przed południem do Berlina i udał się z dworca **wprost do poselstwa szwedzkiego, gdzie wkrótce złożył mu wizytę prezydent Rzeszy Hindenburg. Po południu król odjechał pociągiem pospiesznym do Nizzy.**

Stahlhelm za nowemi wyborami.

Berlin. (PAT) Zarząd naczelny Stahlhelmu zwrócił się do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Saeveringa z memorjałem, uzasadniającym wniosek o rozpisanie plebiscytu **w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego i ogłoszenie nowych wyborów.** Według informacyj prasy, neimiecko-narodowi i hitlerowcy, mimo wezwania, skierowanego do nich, nie mogli zdecydować się na poparcie tego wniosku.

Dłużnicy Ligi Narodów.

Londyn 5 lutego. Podczas interpelacji w Izbie gmin oświadczył minister spraw zagranicznych Henderson, że 10 państw zalega z opłatami członkowskiemi Lidze Narodów. Do dłużników należy 7 państw Ameryki Południowej, 2 państwa Ameryki Środkowej i Chiny. **Największą sumę winna Lidze Narodów Argentyna, mianowicie okrągło 700 tysięcy franków szwajcarskich, a potem Chiny.**

Dr Stefanja Lisowska

Sodaliska, Przewodnicząca Koła Misyjnego Akademiczek U. J.

Opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 4 lutego 1931 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, w sobotę dnia 7 b. m. o godz. 10 rano, poczem o godz. 11 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz rakowicki.

Rodzice i rodzeństwo.

KRWAWE DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W CZECHACH.

Praga, 5 lutego. Podczas zakazanej demonstracji komunistycznej doszło wczoraj w Duchcowie do krwawej walki demonstrantów z policją. Sprowokowana policja użyła broni palnej, przyczem **4 osoby zostały zabite i 2 ciężko ranne.** Także kilku policjantów odniosło lżejsze rany. Dokonano licznych aresztowań.

M. Boué: 8

Tajemnica czarnego pokoju.

Przekład Bronisława Falka.

Lautrec mówił dalej:

— Jeśli znacie tak dobrze przeszłość i przyszłość, musicie wiedzieć, że widzieliśmy was w towarzystwie Czerwonego Strzelca.

Słysząc te słowa, starucha nie mogła nad sobą zapanować i zawołała:

— Czerwony Strzelec! Pan mówi, że widział Czerwonego Strzelca? A więc powrócił?

— Widocznie.

— W takim razie właściciele zamku Sauré spotka nieszczęście.

Przez chwilę zdawało się, że czarownica zemdleje. Wiadomość ta wstrząsnęła nią do głębi. Zaczęła drżeć na całem ciele; twarz jej stała się blada, jak kreda. Ale stopniowo opanowała się.

— Czy dawno już znacie Czerwonego Strzelca? — zapytał Lautrec, widząc jej wzruszenie.

— Znam go tyle, co i tutejsi wieśniacy. Widziałam go w nocy kilka razy ale słyszałam o nim wiele.

— Co o nim wiecie?

— Tylko tyle, co mówiłam.

— A dlaczego sądzicie, że na zamek Sauré spadną nieszczęścia?

Stara odpowiedziała po chwili wahania.

— To nie jest tajemnicą. Czerwony Strzelec jest widmem ostatniego barona de Sauré, który wrócił na ziemię. Chce on odzyskać zamek swych przodków. Zabije, jednego po drugim, wszystkich obecnych właścicieli pałacu.

— To są legendy.

— Nie wierzy mi pan? To pan zobaczy. Czy nie zraniono już obu córek pana Mauvin? Czy jedna z nich nie umarła?

— A wy pomagacie Czerwonemu Strzelcowi?

Starucha wstrząsnęła głową energicznie.

— Nigdy! — odpowiedziała.

— A więc czemu spotykacie się z nim w nocy w parku Sauré?

Przysięgam, że nigdy nie spotykam się z nim w parku Sauré.

Wyraz oczu starej Margośki był tak szczery, że nawet Lautrec nie mógł wątpić w prawdziwość jej słów.

Młodzieniec wypytywał ją jeszcze przez pewien czas, ale nie dowiedział się więcej niczego. Z rozmowy tej wywnioskował, że stara nie była wprawdzie wmieszana w ostatnie zamachy, ale wiedziała więcej, niż mówiła.

Przyszedłszy do przekonania, że nie dowiedzą się już niczego, obaj wręczyli starej należną zapłatę i pożegnali ją. Wychodząc z chaty, spotkali się znowu z idjotą, który wykrzywiając się, śpiewał jakąś głupią piosenkę.

— Skoro już tu jesteśmy, chodźmy oglądnąć tę sławną Djabelską Otchłań — zaproponował Dauriac.

— Dobra myśl.

Obaj przyjaciele skierowali swe kroki w stronę góry, porośniętej lasem. Tuż prawie u jej stóp znajdowała się niewielka płaszczyzna, a na niej Djabelska Otchłań, otoczona głazami. Wejście do niej przypominało lejek, którego dna niepodobna się było dopatrzyć.

Mroczny otwór wyglądał niesamowicie w nocy tragicznych cieni. Pochylony nad rozpadliną Lautrec czuł na twarzy słaby podmuch wiatru.

I nagle wyprostował się zdziwniony. Do uszu jego dobiegło żałosne, przejmujące wołanie. Powtórzyło się ono dwukrotnie, a pochwili ciszy jeszcze kilka razy.

— W istocie! — wykrzyknął. — Skargi te wychodzą rzeczywiście z Djabelskiej Otchłani.

I zaczął nadsłuchiwać. Były te zawodzenia, przerywane nagłemi okrzykami, żałosne narzekania, a potem straszliwe wrzaski, nie mające w sobie nic ludzkiego.

— Przypominają one — pomyślał Lautrec — tajemnicze jęki w zamku Sauré, które tłómaczą przenikaniem wiatru do kominów. To rzecz ciekawa. Skąd pochodzą te zawodzenia? Co jest ich źródłem? To nie ulega wątpliwości — mówił do siebie Lautrec, nachylając się nad rozpadliną i słuchając uważnie tajemniczych krzyków — że narzekania te i wrzaski wychodzą z Djabelskiej Otchłani. Może to jakiś nieszczęśliwy, który wpadł do przepaści i wzywa pomocy? Ale trudno przypuścić, aby ktoś upadłszy z takiej wysokości, mógł krzyczeć i wołać równie donośnym głosem. Przypuszczam, że gdybym spadł do otchłani, zabiłbym się na miejscu. Dlaczego te same narzekania i krzyki słychać w zamku Sauré i Djabelskiej Otchłani, jakkolwiek dzieli je od siebie ćwierć mili? To niezwykły fenomen. Zdaje mi się, że wytłomaczenie jego będzie wskazane.

Rozdział VI.

Rajmunda Dauriac oczekiwała przykra niespodzianka. Stan zdrowia Judyty pogorszył się w ciągu nocy.

Zawezwany pospiesznie lekarz orzekł, że młoda dziewczyna została otruta.

Szklanka, z której piła, zawierała resztki zabójczego napoju. Lekarz polecił zażyć odtrutkę, która poskutkowała i uratowała prawdopodobnie życie chorej. Ale sam fakt usiłowanego otrucia dowodził, że jakaś zbrodnicza ręka zagraża znowu Judycie Mauvin. Jaka ręka nalała trucizny do szklanki chorej? Pielęgniarkę zastępował tej nocy sam pan Mauvin. Nie zmrużył on oczu przez całą noc. Do pokoju zaglądała tylko pani Mauvin, która, niespokojna o swą córkę, przychodziła do niej kilka razy, aby dowiedzieć się, jak się czuje. Nikt więcej, nawet służący, nie przestąpił progu tego pokoju.

Pan Mauvin zawiadomił komisarza Policji, który przybył tego samego dnia. Ten przedstawiciel prawa gubił się w domysłach co do motywów nowej zbrodni i charakteru przestępcy.

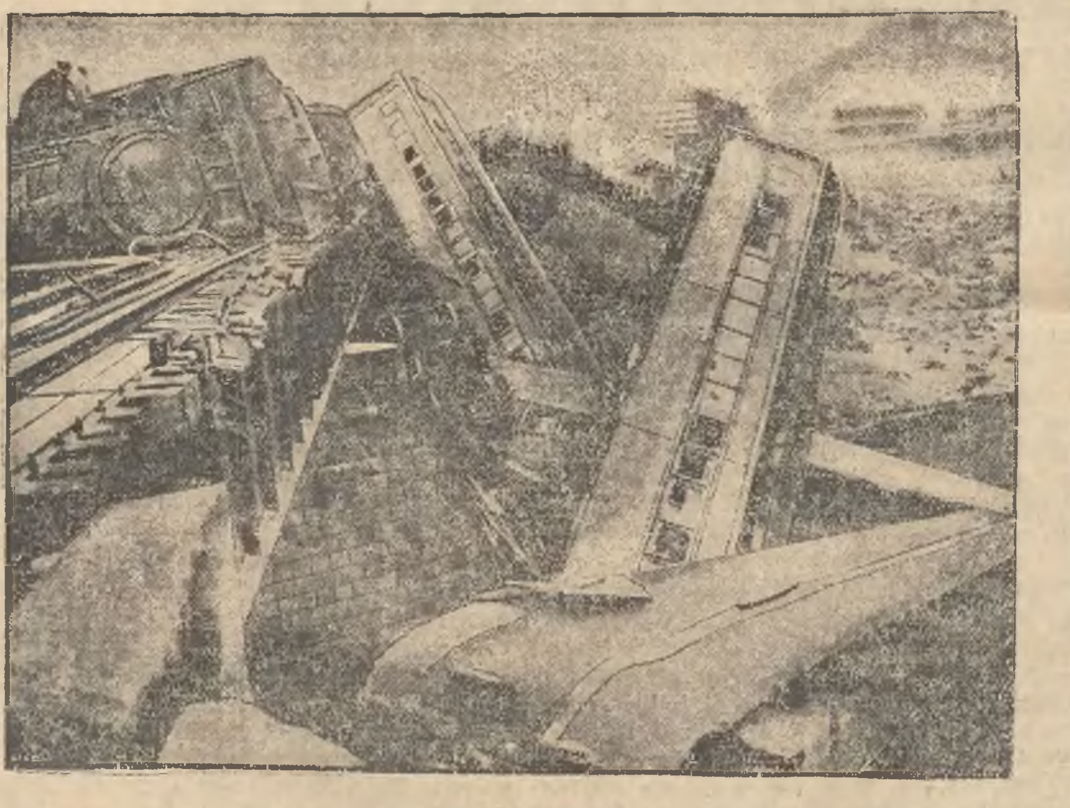
Przez chwilę Dauriac miał zamiar zawiadomić go o podejrzeniach, jakie żywił co do wiedźmy z Djabelskiej Otchłani i sławnego Czerwonego Strzelca. Ale przypomniał sobie o przyrzeczeniu danemu Lautrecowi, aby nie mówić o ich poszukiwaniach. Zresztą być może, że oskarżyłby niewinną. Nic nie dowodziło, żeby wiedźma wiedziała coś o zbrodni.

Dauriac był zrozpaczony. Cały dzień spędził przy łożu narzeczonej. O godzinie dziesiątej wieczór zastąpiła go pielęgniarka. Młodzieniec nie pomyślał jednak o wypoczynku i zamiast iść do swego pokoju, wyszedł z pałacu, aby spotkać się z Lautrec'em, który na niego czekał przy wejściu do parku.

— Mój drogi — rzekł Dauriac. — Musimy pracować bez wytchnienia. Jakiś wróg czyha na życie M-lle Mauvin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Katastrofa pociągu.



Na moście Mukunashitahi pod Tokjo wykoleił się z nieznanych przyczyn pociąg pospieszny. Lokomotywa i 5 wagonów spadło z mostu, zabijąc i raniąc wiele osób.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Ferka